WITAMY I KONGRES NAUKI POLSKIEJ, WALCZĄCEJ O POKÓJ I SOCJALIZM

SZTANDAR MŁODYCH

ORGAN ZARZĄDU GŁÓWNEGO ZMP

Warszawa, sobota 30 czerwca 1951 r. Nr 154 (362) B — Cena 15 gr

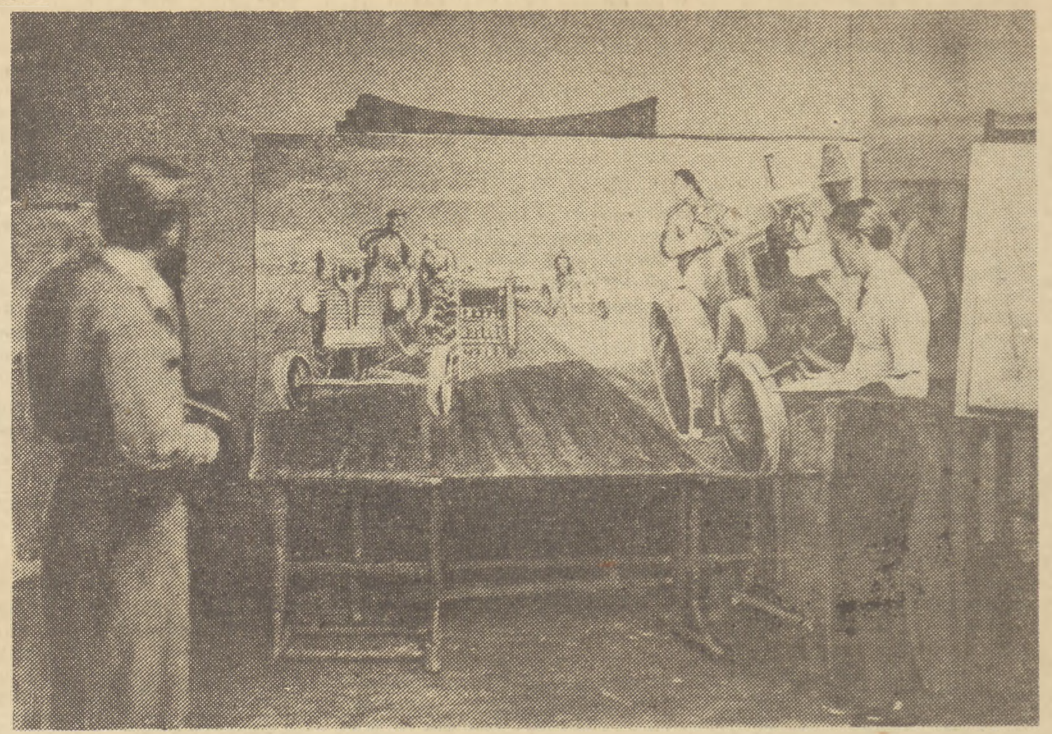
22 lipca ruszy olbrzymia cementownia w Opolu

Pierwsza na Opolszczyźnie zainicjowała podejmowanie zobowiązań lipcowych załoga budującego się giganta przemysłowego — CEMENTOWNI „ODRA" w OPOLU.

Monter Borys IZYDOR, w imieniu brygady montażowej zameldował o zobowiązaniu SKRÓCENIA O DWA TYGODNIE URUCHOMIENIA DRUGIEGO PIECA OBROTOWEGO.

„7 DNI, O KTÓRE PRZYSPIESZYMY MONTAŻ ROZDZIELNI WYSOKIEGO NAPIĘCIA, niech będzie naszym wkładem w walce o pokój i potęgę Ludowej Ojczyzny" — stwierdził elektromonter Alfons BEDNARZ. „Zobowiązaliśmy się oddać pięciu robotników brygadom montażowym — powiedział brygadzista stolarzy, Wincenty PUSCH — a mimo zmniejszonej obsady wykonamy w terminie swoje zadanie".

Twórczy entuzjazm pracy robotników cementowni pozwoli o 8 DNI WCZEŚNIEJ URUCHOMIĆ ZAKŁADY. 22 LIPCA RUSZY „ODRA", JEDEN Z NAJWIĘKSZYCH OBIEKTÓW PLANU 6-LETNIEGO.



Do III Międzynarodowego Zlotu Młodych Bojowników o Pokój przygotowują się także młodzi artyści. Oto Wiesław Garboliński z krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych wraz z kolegami przygląda się swemu obrazowi: „Siew Pokoju", który został namalowany na Zlot.
Fot. P. Bielec

Całym sercem odpowiada naród polski na wezwanie załogi huty „Kościuszko"

Dla uczczenia Święta Odrodzenia Polski

budowniczowie MDM oddadzą do użytku przed terminem 596 nowych izb mieszkalnych

(Obsługa własna)

Wieść o wezwaniu przez załogę huty „Kościuszko" do podejmowania Czynu dla uczczenia 7 rocznicy Manifestu PKWN rozniosła się szybko po całym kraju. Wielotysięczne rzesze robotników zwołały natychmiast masówki i włączyły się w ten wielki patriotyczny zryw. Na wezwanie hutników odpowiedzieli pierwsi budowlani z MDM-u, włókniarze z Zakładów im. Dzierżyńskiego, górnicy z kop. „Pstrowski", metalowcy z Zakładu Przyrządów Pomiarowych we Włochach i inni.

Budowniczowie warszawskiej Marszałkowskiej Dzielnicy Mieszkaniowej przyjęli z wielkim entuzjazmem wiadomość o wezwaniu załogi huty „Kościuszko" do podjęcia Czynu Lipcowego. Od rana, na niemal wszystkich budowlach toczyły się ożywione rozmowy. Skrupulatnie czytano gazetę i zastanawiano się. Jak tu odpowiedzieć hutnikom z „Kościuszki"? Jak odpowiedzieć, aby ich zobowiązania były również tak wspaniałe, aby napawały one dumą całą klasę robotniczą.

W przerwie obiadowej, robotnicy omawiali zobowiązania, które indywidualnie lub zespołowo postanowili podjąć. A w wielu punktach zwoływano natychmiast masówki. I na masówkach tych wzajemnie wzywano się do podejmowania czynów. Młodzi i starzy wykwalifikowani i niewykwalifikowani robotnicy deklarowali swój udział w wielkim czynie dla Ojczyzny.

A o godzinie 4 popołudniu do świetlicy wprost z pracy przyszli murarze, tynkarze, zbrojarze, cieśle, technicy i inżynierowie.

To wielkie zebranie zagaił sekretarz rady zakładowej tow. **Małecki**. Mówił on krótko. To, że budowniczowie MDM wzmogą swój wysiłek i zapał i **oddadzą przed terminem do użytku domy mieszkalne**. To, że w ten właśnie sposób pragną oni dać godną odpowiedź amerykańskim burzycielom pokoju.

Z kolei zabrał głos robotnik tow **Zaruga**, mówiąc, że właściwie dzisiejsze zebranie całej załogi jest podsumowaniem wszystkich rozmów i masówek odbytych w ciągu dnia w związku z Czynem Lipcowym. Robotnicy MDM-u niejednokrotnie wykazywali swą gorącą miłość do Ojczyzny. Oni to pierwsi będą wśród tych, którzy odpowiedzą na apel huty „Kościuszko".

— Odpowiemy — powiedział młody chłopak **Włodzimierz Piotrowski**, operator na betoniarce — i jednocześnie w imieniu załóg bloku 1a i 1b rzucam wezwanie **„Walczymy o tytuł najlepszej brygady budowlanej"**.

W ślad za nim wszedł na trybunę ZMP-owiec kol **Tadeusz Pasek**, brygadzista z bloku młodzieżowego 2b **„Dla uczczenia 7 rocznicy PKWN-u podejmujemy się wykonać mury drugiego piętra czterema zespołami w ciągu 12 dni, podczas, gdy harmonogram przewiduje wykonanie tych prac przez 5 zespołów w ciągu 13 dni. Podejmujemy także apel kol. Włodzimierza Piotrowskiego i zobowiązujemy się walczyć o tytuł najlepszego zespołu murarskiego na MDM-ie.**

Nasze zobowiązania przedzlotowe, które niedawno podjęliśmy — mówił w dalszym ciągu kol. **Tadeusz Pasek** — zostały wykonane i wysoko przekroczone. **Podjętym dziś przez nas zobowiązaniem uczcimy jeszcze bardziej 7 rocznicę wyzwolenia naszej Ojczyzny i wielki Zlot Berliński.**

My cieśle, tynkarze, zbrojarze — odpowiadali kolejno starzy i młodzi robotnicy, podjęliśmy następujące zobowiązania. I długo każdy z nich wyliczał co zrobi, aby godnie uczcić święto 22 lipca. **Odpowiadali także architekci, technicy i inżynierowie.** Cała załoga MDM-u włączyła się w ten **wielki Czyn Lipcowy.**

Przemówienia przerywane były oklaskami, ciągłym skandowaniem słów **Pokój, Bierut, Stalin.** Entuzjazm nie gasł ani przez chwilę.

Na zakończenie zebrania tow. Kozak odczytał rezolucję.

Rezolucja...

*** „Podejmując apel załogi huty „KOŚCIUSZKO" dla uczczenia 7 rocznicy Manifestu PKWN, zobowiązujemy się:**

*** Oddać do użytku na dzień 20 lipca br. blok 1-d o kubaturze 21.740 m sześć. w części mieszkalnej.**

*** Oddać do użytku do dnia 22 lipca br., a więc na 18 dni przed terminem ustalonym planem rocznym blok 2-a o kubaturze 20.965 m sześć. w części mieszkalnej.**

*** Łącznie z tym Zjednoczenie Budownictwa Miejskiego W-wa 6 (MDM) oddaje do użytku na MDM 344 izb.**

*** Przyśpieszyć na bloku 7-c wykonanie tynków do 22 lipca br., zamiast do dnia 31.VII br. jak przewiduje harmonogram, przez co osiągnięte zostanie przyspieszenie oddania do użytku całego bloku w części mieszkalnej o 10 dni. (Blok zostanie zatem oddany do użytku w dniu 30.VIII bm. — 252 izb).**

*** Przyspieszyć wykonanie lipcowego, miesięcznego planu produkcyjnego do dnia 22 lipca br. na blokach 4-a, 6-a, 7-a, 7-b, 7-c.**

*** Na pozostałych blokach przyspieszyć wykonanie poszczególnych partii robót, co da łącznie przyspieszenie na wszystkich blokach 30.020 roboczo-godzin.**

*** Realizując uchwały III Krajowej Rady Budownictwa i podejmując inicjatywę załogi 1-a i b — zobowiązujemy się przystąpić do współzawodnictwa pracy załóg budowlanych poszczególnych bloków o tytuł „Najlepszej Załogi Budowlanej w Polsce" w oparciu o wytyczne Związku Zawodowego Budowlanych i wzywamy do tego współzawodnictwa wszystkie załogi budowlane w Polsce.**

*** Przystąpić do współzawodnictwa pracy naszych zespołów murarskich, ciesielskich i zbrojarskich o tytuł najlepszego zespołu w Zjednoczeniu BMW 6 na bazie stałości zespołu, organizacji pracy, wydajności pracy, jakości pracy, oszczędności materiałowej, stosowania zracjonalizowanych narzędzi pracy.**

*** Zwiększyć ilość zespołów pracujących na MDM, przez zorganizowanie w m-cu lipcu 20 zespołów murarskich i 9 zespołów ciesielskich.**

*** Architekci, konstruktorzy i pomoc techniczna pracowni MDM, zobowiązują się opracować dokumentację techniczną dla 11 nowych bloków w terminie przyspieszonym średnio o 10 dni dla każdego bloku, co daje ogółem przyspieszenie 4.800 roboczogodzin.**

*** Naszą pracą damy odpowiedź na zbrodnicze wysiłki podżegaczy wojennych.**

Wszyscy do realizacji Czynu Lipcowego!

(Z. K.)

Wartość 938.518 zł osiągnie ponadplanowa produkcja PZPB im. Feliksa Dzierżyńskiego

W pięknie udekorowanej świetlicy Zakładu Przemysłu Bawełnianego im. Feliksa Dzierżyńskiego w Łodzi odbyła się uroczysta masówka. Wielotysięczna rzesza robotników zakładu uroczyście podejmowała lipcowe zobowiązania produkcyjne w odpowiedzi na apel huty „Kościuszko", wiążąc je jednocześnie z uczczeniem 25 rocznicy śmierci wielkiego rewolucjonisty, którego imię noszą zakłady.

Zobowiązania te dadzą krajowi w 3 kwartale br. ponad planową produkcję wartości — 938.518 zł, z czego w lipcu produkcja ponadplanowa osiągnie wartość przeszło 324 tys. zł.

W uchwalonej na zakończenie zebrania rezolucji załoga stwierdza: **„My, włókniarze zakładu noszącego zaszczytne imię wielkiego bojownika o socjalizm, gorącego patrioty polskiego, Feliksa Dzierżyńskiego, mamy jeszcze drugi powód, aby natychmiast podjąć apel hutników. Powodem tym jest przypadająca na dzień 20 lipca, 25 rocznica śmierci człowieka, którym chlubi się cała Polska, który współpracował z Leninem i Stalinem i był jednym z przywódców Wielkiej Rewolucji Październikowej".**

Jednocześnie załoga wezwała do podejmowania Czynu Lipcowego wszystkich włókniarzy w Polsce.

Na masówce zebrani zostali również poinformowani o tym, że załoga zdobyła ponownie przechodni sztandar i otrzymała premie w sumie 45 tys. zł za dobre wyniki produkcyjne.

T. SZCZEPAŃSKI

4.800 ton węgla wydobędą dodatkowo górnicy kopalni „Pstrowski"

W odpowiedzi na apel huty „Kościuszko", jako jedna z pierwszych zobowiązania produkcyjne dla uczczenia 7 rocznicy Manifestu Lipcowego podjęła załoga kop. „Pstrowski" w Zabrzu.

M. in. brygada chodnikowa tow. **Jana Kontego** wykona ponad plan 9 ton węgla. Brygada filarowa tow. **Cholewy** wydobędzie dodatkowo **34 tony** węgla w miesiącu lipcu, brygada filarowa tow. **Michalika** przekroczy swój plan miesięczny o **33** tony węgla.

Na zakończenie masówki dyrektor kopalni tow. Majewski zobowiązał się w imieniu całego personelu technicznego do włożenia wszystkich sił, aby kopalnia wykonała plan miesięczny za lipiec z nadwyżką, **co da dodatkowo 4.800 ton węgla.**

(STANIS)

Młodzieżowe brygady Zakł. Wytw. Przyrządów Pomiarowych podniosą jakość produkcji o 30 pr.

28.6 br. o godz. 9 rano głośniki radiowe nadały apel rzucony przez hutę „Kościuszko". A już o godz. 9,30 w warsztacie TP 7 odbyła się masówka.

Brygadzista działu składni kol. **Ryszard Skonieczny dla uczczenia 7 rocznicy PKWN-u i III Światowego Zlotu Młodych Bojowników o Pokój, zobowiązał się w imieniu 4-osobowej brygady wykonywać przy montażu aparatów pomiarowych do końca roku 200 proc. normy oraz podnieść kwalifikacje zawodowe pozostałych młodzieżowych brygad produkcyjnych.**

Na jego apel odpowiedziało 10 brygad wydziału składni TP 7.

O godzinie 12,30 **dwudziestu pięciu ZMP-owców zatrudnionych w dziale narzędziowni,** zobowiązało się dla uczczenia 7 rocznicy PKWN-u i Zlotu Berlińskiego **podnieść jakość wykonania form do przyrządów o 30 proc.**

A potem już co kilka minut do sekretariatu Rady Zakładowej zaczęły napływać dalsze zobowiązania.

K. TRUCHAN



... i podejmując nasz Czyn Lipcowy w odpowiedzi na apel huty „Kościuszko" wezwiemy również budowlanych całego kraju do współzawodnictwa o tytuł „Najlepszego zespołu budowlanego w Polsce" — mówią podczas przerwy obiadowej robotnicy MDM-u z bloku 1a.
Foto W. Zaczek „Sztandar Ml."

Delegacja Akademii Nauk ZSRR oraz przedstawiciele świata naukowego wielu krajów przybyli na I Kongres Nauki Polskiej

28 bm. przybyła do Warszawy delegacja Akademii Nauk ZSRR na I Kongres Nauki Polskiej w składzie: **Aleksander** Iwanowicz **Oparin** — członek rzeczywisty Akademii Nauk ZSRR, Chaczatur Sedrakowicz **Kosztojan** — członek-korespondent Akademii Nauk ZSRR, Michał Fiedorowicz **Subbotin** — członek-korespondent Akademii Nauk ZSRR, Józef Zacharowicz **Sztokało** — członek rzeczywisty Akademii Nauk USRR, Piotr Mikołajewicz **Tretiakow** — profesor.

Już od wczesnego **rana 28 bm.** przybywali do Warszawy przedstawiciele nauki z zagranicy.

Z państw demokracji ludowej przybyli:

Z Czechosłowacji: delegacja Czechosłowackiej Akademii Nauk — prof. Eduard **Ceh**, prof. **Iwan Malek** i prof. Riha **Oldrich.**

Z Rumunii: delegacja Rumuńskiej Akademii Nauk — **prof.** dr Petre **Constantinescu Jasi** i prof. Jaon **Banu.**

Z Węgier — delegacja Węgierskiej Akademii Nauk: prof. Elemer **Sehulok** i prof. Istvan **Rusznyak.**

Z Chin **przybyła** delegacja Chińskiej Akademii Nauk: prof. **Tsai Til-chang** i prof. **Chu Coching.**

Z **NRD** przybyli: prof. **Johannes Stroux** z małżonką, prof. Wolfgang **Steinitz**, prof. Anton Paul **Arland**, prof. Kurt Leonard **Hager.**

Przybyli również do Warszawy następujący postępowi uczeni zagraniczni:

z **Włoch** — prof. Puglisi **Salvatore**, prof. Cortini **Giulio**;

z **Anglii** — prof. **Needham;**

ze **Szwecji** — prof. **Silveskiöld;**

z **Austrii** — prof. **Prager Theodor;**

ze **Szwajcarii** — prof. **Wenger;**

z Francji prócz prof. Joliot-Curie przybyli prof. **Aubel** prof. **Desanti**, prof. **Cohen** i prof. **Vasails.**

W całym kraju dobiega końca subskrybowanie Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski

1300 gromad woj. olsztyńskiego zakończyło podpisywanie list pożyczkowych

Niemal wszystkie zakłady pracy na terenie **Łodzi** zakończyły subskrypcję Pożyczki. M. in. w **ZPB im. J. Marchlewskiego** podsumowanie wyników subskrypcji odbywa się na specjalnych zebraniach i masówkach w fabrykach, przedsiębiorstwach i instytucjach.

*

W woj. **olsztyńskim 1.300** gromad zakończyło już subskrypcję Pożyczki Narodowej. Całkowicie subskrypcję zakończyły powiaty: **Lidzbark, Braniewo** i **Pisz.** W pozostałych powiatach podpisywanie Pożyczki dobiega końca.

Subskrypcję zakończyło już **98 proc.** zakładów pracy woj. **olsztyńskiego.** Rzemieślnicy i pracownicy zatrudnieni w nieuspołecznionych zakładach pracy, w **80 proc.** podpisali dotychczas listy. Wielu rzemieślników zadeklarowało znacznie wyższe sumy od zaleconych przez Zw. Izb Rzemieślniczych.

*

Według napływających meldunków z woj. zielonogórskiego Pożyczkę Narodową w uspołecznionych zakładach pracy podpisało dotychczas **92,8 proc.** zatrudnionych. **Na wsi 85,2 proc.** chłopów subskrybowało już Pożyczkę.

Pierwsza spośród dużych zakładów przemysłowych zakończyła subskrypcję załoga Zaodrzańskich Zakładów Konstrukcji Stalowych „Zastal" w Zielonej Górze.

O całkowitym zakończeniu Pożyczki zameldowała również załoga Lubuskich Zakładów Zgrzeblarek Bawełnianych w Zielonej Górze.

Na terenie Ziemi Lubuskiej setki gromad ukończyło już całkowicie akcję pożyczkową. M. in. w pow. **Strzelce Krajeńskie** ukończyły subskrypcję 63 gromady, w pow. **głogowskim—61, w krośnieńskim — 30, w sulęcińskim — 28.** Do przodujących powiatów w akcji pożyczkowej należą: pow. **Gubin, Świebodzin i Międzyrzecz.**

W Poznaniu zakończył się Krajowy Przegląd Młodzieżowych Zespołów Artystycznych

W Operze **Poznańskiej** zakończył się Krajowy Przegląd Młodzieżowych Zespołów Artystycznych. W przeglądzie wzięło udział ponad 1 800 młodzieży.

Sąd Konkursowy przyznał pierwsze miejsce w kategorii zespołów regionalnych trzem równorzędnym zespołom: Regionalnemu Zespołowi Tanecznemu przy Fabryce Obuwia w **Krośnie**, Zespołowi przy Szkole Administracyjno - Handlowej w **Lipinach** oraz Regionalnemu Zespołowi Świetlicowemu przy Zarządzie Powiatowym Ligi Kobiet w **Mrągowie.**

W kategorii zespołów tanecznych uznano za najlepsze: Zespół Taneczny przy Zakładach Mechanicznych im. Strzelczyka w **Łodzi**, Zespół Taneczny przy ZPB im. Harnama w **Łodzi** zespół taneczny przy Powiatowym Domu Kultury w **Bielsku,** dziecięcy zespół pieśni i tańca z **Płocka**, zespół taneczny przy MBK we **Wrocławiu** i zespół taneczny przy szkole muzycznej **w Jarosławiu.**

W kategorii pierwszej — chórów: chór przy Liceum Muzycznym w **Katowicach.**

W kategorii drugiej — chórów: chór i zespół instrumentalny przy Liceum Pedagogicznym **w Płocku**, chór przy MBK we **Wrocławiu**, chór akademicki **z Gdańska.**

Zespoły instrumentalne: akordeoniści dziecięcy z **Orzegowa**, podwójny tercet wokalny dziewcząt ze szkoły admnistracyjno-gospodarczej w **Bydgoszczy.**

Bliska jest nam nauka, która pomaga realizować najśmielsze marzenia

Dziś, w wielkiej auli Politechniki Warszawskiej rozpoczyna swe obrady I Kongres Nauki Polskiej. Ze szczerą dumą i radością wita Kongres młodzież polska.

Chcemy świat i życie człowieka poznawać, chcemy świat i życie człowieka zmieniać — zmieniać na lepsze i piękniejsze. Serdecznie więc bliską jest nam sprawa rozwoju nauki — nauki prawdziwej, która opierając się na niewzruszonych podstawach przodującej ideologii marksizmu-leninizmu, pomaga nam poznawać prawdę o otaczającym nas życiu, pomaga realizować nasze marzenia o przekształceniu przyrody dla szczęścia człowieka, dla sprawy pokoju i socjalizmu.

I Kongres Nauki Polskiej — to przełomowe wydarzenie w walce o nierozerwalne związanie naszej nauki z budową nowego życia, które z tak oszałamiającą szybkością pokrywa kraj nasz lasem rusztowań wielkich budowli socjalizmu, które tak głęboko przeorywuje naszą świadomość, które wychowuje nowego człowieka.

Nowe odkrycia i prace badawcze — to potężna siła, która mnoży twórczy wysiłek naszego budującego socjalizm narodu. Nieocenionym zwycięstwem nauki polskiej jest przejmowanie w coraz to szerszym zakresie wspaniałych doświadczeń nauki radzieckiej, nauki, która — któż tego nie widzi? — pomaga nam uczyć się, pomaga budować.

Nasza pokojowa praca, do której tak wielki wkład wnoszą uczeni i pracownicy nauki, inżynierowie i technicy, — to nasze wielkie zmaganie o wzmocnienie siły i niepodległości naszej Ojczyzny, o utrwalenie pokoju. Wymownie podkreśla ten ścisły związek pracy naukowców polskich z walką o pokój obecność na Kongresie wielkiego uczonego prof. Joliot-Curie, przewodniczącego Światowej Rady Pokoju.

Wychowani w ludowej Polsce, szczycimy się postępowymi tradycjami nauki polskiej, szczycimy się tym, co świadczy o bezcennym wkładzie polskich uczonych do nauki, która posuwa świat naprzód, która odkrywa przed ludzkością nowe horyzonty, która czyni piękniejszym życie człowieka i lżejszą jego pracę. A właśnie rozległe prace przygotowawcze do Kongresu i jego obrady przyczyniają się do wydobycia tych tradycji na światło dzienne i do słusznej ich oceny oraz oddają je na własność całemu narodowi polskiemu, który przekształca się dziś w naród socjalistyczny — narodowi, który wydał Kopernika i Kołłątaja, Staszica i Marię Curie-Skłodowską.

Cenimy pracę i osiągnięcia każdego uczonego, który służy sprawie pokoju, — sprawie człowieka. I dlatego witamy serdecznie gości naszego Kongresu — naukowców z zagranicy, w których widzimy sojuszników we wspólnej walce o pokój. Ze szczególną radością witamy uczonych radzieckich, którzy od pierwszej chwili wyzwolenia naszego kraju przekazują nam swe cenne doświadczenia, odkrycia i metody pracy.

Drodzy przyjaciele! Delegaci na I Kongres Nauki Polskiej! Przodujący uczeni! Inżynierowie i technicy! — którzy wraz z naszą bohaterską klasą robotniczą budujecie nowy, wspaniały ustrój — pozdrawiamy Was serdecznie w dniu otwarcia I Kongresu Nauki Polskiej. Wierzymy, że Wasze prace podczas Kongresu i w przyszłej Polskiej Akademii Nauk pozwolą nam jeszcze lepiej, jeszcze szybciej wznieść gmach socjalizmu w naszym kraju.

Książka jest wielkim wychowawcą młodzieży

(Z obrad Plenum ZLP)

Po referatach wygłoszonych na Plenum Zarządu Głównego Związku Literatów, poświęconemu sprawom literatury dla dzieci i młodzieży, rozwinęła się ożywiona dyskusja, w której wzięło udział blisko 60 dyskutantów. Przemawiali pisarze, plastycy, działacze społeczni oraz wydawcy. W imieniu Zarządu Głównego ZMP zabrał głos tow. **Wiesław Ociepka.**

Twórcze i cenne obrady podsumował sekretarz generalny ZLP tow. **Jerzy Putrament.** Na zakończenie Plenum podjęto doniosłą rezolucję, z której treścią zapoznajemy naszych czytelników **na str. 4.**

O upowszechnienie czytelnictwa prasy i książek

Kilka uwag pod adresem wałbrzyskiej organizacji ZMP

Jednym z poważniejszych braków w pracy wałbrzyskiej organizacji ZMP jest brak troski o systematyczne czytelnictwo prasy młodzieżowej i dobrych książek wśród młodzieży robotniczej. Brak systematycznej pracy organizacji nad upowszechnieniem czytelnictwa powoduje, że młodzież z fabryk i kopalń Wałbrzycha prawie nie czyta gazet, a książki czyta chaotycznie, dorywczo.

Przyjrzyjmy się faktom. W kopalni „Mieszko" **36 — samych ZMP-owców — prenumeruje „Sztandar Młodych"**. Przeczytanie tych nielicznych, prenumerowanych przez młodzież egzemplarzy ogranicza się z reguły tylko do rzucenia okiem na sport i wiadomości z walk na Korei. „Pokolenie"? „Miesięcznik instrukcyjny"? O tym w kopalni słyszano bardzo mało. Sam przewodniczący Zarządu Zakładowego, **tow. Gawron**, radca młodzieżowy, **tow. Kołek**, sekretarka Zarządu — aktyw kierujący młodzieżą z kopalni również **nie czytuje młodzieżowej prasy.**

Chroniczny „brak czasu", którym młodzi hutnicy „tłumaczą" zwykle to zaniedbanie czytelnictwa gazet — po szczerej, bezpośredniej rozmowie okazuje się zawsze niepopartym faktami usprawiedliwieniem. Czas na codzienne przeczytanie gazety znalazłby się, ale czytać po prostu nikomu się nie chce.

A jak wygląda sprawa kolportażu? Funkcja kolporterki sprowadza się wyłącznie do mechanicznego zbierania pieniędzy. **O sposobach przyciągania czytelników — o przeczytaniu jakiegoś ciekawego urywka, zapoznaniu młodych górników z treścią nowej, ciekawej powieści czy opowiadania, koleżanka — kolporter nawet nie słyszała.** Oczywiście, że przy takim systemie kolportażu procent prenumerujących prasę młodzieżową jest bardzo niski. A prenumerujący — także nie zawsze czyta.

Trochę inaczej przedstawia się czytelnictwo książek. **Młodzi górnicy czytają dużo, ale chaotycznie, — czytają rzeczy przypadkowe.** Młody absolwent SPP z Domu Młodego Górnika przy ul. Niepodległości, **tow. Głowacz** marzy o przeczytaniu **„Znachora"** — złej, głupiej, przesiąkniętej drobnomieszczańską ideologią książki, o której opowiedział mu inny kolega. Inny mieszkaniec DMG **tow. Golenia** zachwyca się przeczytaną serią książek **Karola Maya**, które przekazywane były w internacie z rąk do rąk. **Ale jednocześnie ten sam Głowacz czytał „Jak hartowała się stal" Ostrowskiego i „Dni i noce" Simonowa, które mu się bardzo podobały. Ten sam Golenia — zdolny elektrotechnik - samouk — szuka bezskutecznie w bibliotece DMG jakiejś popularno - naukowej książki o elektrotechnice.** Taki sam objaw występuje u pozostałych mieszkańców DMG — podobnie czytają książki górnicy mieszkający poza internatem.

To są fakty, fakty typowe nie tylko dla kopalni „Mieszko". Stan czytelnictwa gazet i książek wygląda zupełnie podobnie w **kop. „Thorez"**, w **Fabryce Porcelany** i innych ośrodkach przemysłowych Wałbrzycha.

Jaka jest przyczyna tego stanu i jak go zmienić — jak spowodować systematyczne czytanie gazet i dobrych, mądrych książek przez młodych robotników z Wałbrzycha? Przecież gazeta i książka wychowuje, uczy, pomaga żyć — a tego tak bardzo potrzeba naszej młodzieży.

Przyczyny są jasne — **brak jakichkolwiek form pracy z gazetą i książką, brak zainteresowania młodzieży w codziennym, systematycznym czytaniu gazety, brak uświadomienia aktywu organizacyjnego, kierującego pracą i życiem młodzieży w kopalniach.**

Tow. Gawron nie umiał zorganizować w kopalni prasówki dla młodzieży. **W Zarządzie Miejskim ZMP powiedziano mu „rób prasówki" i to wszystko. Nie robił, bo nie wiedział jak.** Ale gdy zapoznał się przypadkiem z **rozsądną formą przeprowadzania prasówki, polegającą na 15 - minutowym przeglądzie najważniejszych wydarzeń, powiedzeniu kilku słów o ciekawszych artykułach i zaciekawieniu młodzieży tak, by je potem przeczytała — zainteresował się, uzupełniał projekt własnymi ciekawymi i słusznymi pomysłami.**

Trzeba było pomóc młodemu górnikowi — aktywiście w zorganizowaniu takich prasówek, skierować go na drogę mądrej, ciekawej pracy z gazetą.

I właśnie za brak tej pomocy, za brak rozpracowania bliskich, interesujących form pracy z gazetą i książką i zorganizowania tej pracy w kopalniach, fabrykach i internatach **ponosi winę ZM ZMP w Wałbrzychu.** Ten Zarząd Miejski, który instrukcje o obchodzie Dni Oświaty, Książki i Prasy wysyła w teren już po zakończeniu się tych dni. Ten Zarząd Miejski, w którym m. in. p.o. przewodniczącego **tow. Żabiński** czyta prasę młodzieżową tylko od przypadku do przypadku, kierownik wydziału agit.-prop. **tow. Andrzejczyk** nie wie nic o „odpowiedziach agitatora" w „Sztandarze Młodych", a instruktorka wydziału harcerskiego **tow. Błaszczyk** pyta się, czy „Świat Młodych" jest tygodnikiem czy dziennikiem...

Tak nie można pracować, towarzysze z ZM w Wałbrzychu! Nie można sobie lekceważyć czytelnictwa, potężnego środka wychowania młodzieży, którą przecież kierujecie!

Czytając ten artykuł zastanowicie się na pewno, jak naprawić swoje błędy. Słusznie. Można i trzeba je naprawić, choć wymagać to będzie dużej pracy. **Zacząć od siebie. — Czytać systematycznie prasę, czerpać z niej pomoc w swojej pracy, uczyć się na błędach innych. Potem pójść do młodzieży — do kopalni, do internatów — zobaczyć czego brak młodym robotnikom — dlaczego nie czytają, jak ich zainteresować w systematycznym czytelnictwie. I wtedy właśnie pomóc zorganizować prasówkę tow. Gawronowi, powiedzieć młodej kolporterce, jak ma przyciągnąć młodzież do czytania, porozmawiać z tow. Delegą — młodym, zdolnym wychowawcą z DMG, jak ma zorganizować zespoły głośnego czytania. Wtedy właśnie powiedzieć kierownictwu DMG, jakie książki ma wypożyczać z Biblioteki Miejskiej, żeby Głowacz i Golenia nie rozczytywali się w książkach Mostowicza i Maya, żeby jeden dostał do rąk ten podręcznik z elektrotechniki, którego szuka, a drugi więcej dobrych książek, takich, jak przeczytane przez niego z zainteresowaniem „Dni i Noce" Simonowa.**

A dla przewodniczących Zarządów Zakładowych zorganizować seminaria — raz na tydzień rozmawiać z nimi o przeczytanej prasie i książce, pomagać w prowadzeniu szkolenia z wykorzystaniem gazety, w użyciu gazety do agitacji...

Przed Wami ogromna praca, towarzysze z ZM w Wałbrzychu — praca, która jest Waszym obowiązkiem, której możecie i musicie podołać.

B. KOŁODZIEJSKI



Głos Ameryki

Tysiące kartek pocztowych dziennie dociera na Alexanderplatz

„Bitwa o pokój musi być wygrana"

- pisze kol. Kowalik z Siedlec do angielskiego kolegi

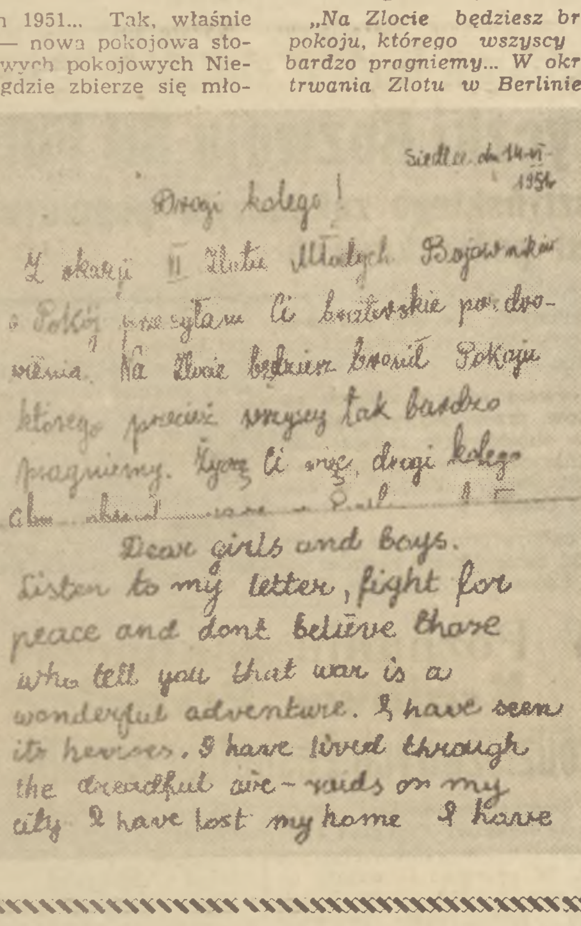
Koledzy: **H. Kowalik i Danuta Kołotówna z Siedlec** zakupili kartę Poczty Pokoju. Widzieliście taką zapewne: wygląda jak najzwyklejsza kartka pocztowa — tylko po tej stronie, gdzie adres — żółta dziewczyna, czarny i biały chłopiec trzymają się za ręce, a nad nimi unosi się gołąb pokoju. Niżej napis: Berlin 1951 i drugi w pięciu językach: Naprzód do III Światowego Festiwalu Młodych Bojowników o Pokój.

Berlin 1951... Tak, właśnie Berlin — nowa pokojowa stolica, nowych pokojowych Niemiec, gdzie zbierze się młodzież, aby zawołać pełnym głosem: „nigdy więcej wojny!"

Już dziś w nocy jarzy się wielu światłami Dom Młodzieży Świata na Alexanderplatz. Tam właśnie zdążają z całego świata kartki Poczty Pokoju. Z całego świata — a więc i z Polski. W najbliższych dniach znajdą się tam także kartki **H. Kowalika i Danuty Kołotówny** z Siedlec.

Kol. **Kołotówna** tak pisze do nieznanego kolegi z Francji:

„Na Zlocie będziesz bronił pokoju, którego wszyscy tak bardzo pragniemy... W okresie trwania Zlotu w Berlinie oczy ludzi całego świata będą z napięciem śledziły Wasze obrady..."



Siedlce dn 14-VI-1951

Drogi kolego!

Z okazji III Zlotu Młodych Bojowników o Pokój przesyłam Ci braterskie pozdrowienia. Na Zlocie będziesz bronił Pokoju którego przecież wszyscy tak bardzo pragniemy. Życzę Ci więc, drogi kolego

Dear girls and boys.

Listen to my letter, fight for peace and dont believe those who tell you that war is a wonderful adventure. I have seen its horrors. I have lived through the dreadful air-raids on my city I have lost my home I have

I dalej:

„Ja — młoda Polka — pragnę nawiązać z Tobą korespondencję i zapoznać się bliżej z Twoją pracą i jej wynikami".

Mówi pieśń, że „ani góry wysokie, ani morza głębokie nie wstrzymają pochodu przyjaźni".

A oto druga pocztówka. — Pisze tym razem kol. **H. Kowalik** do kolegi z Anglii — po angielsku:

„Fight for peace and don't believe those people, who tell you that war is a wonderful adventure" — „Walcz o pokój i nie wierz tym ludziom, którzy opowiadają Ci, że wojna jest piękną przygodą."

Dalej pisze kol. Kowalik:

„Widziałem te okropności. Przeżywałem straszliwe naloty. Straciłem dom. Widziałem mękę wielu ludzi. Widziałem śmierć twarzą w twarz. Wiem, jak straszna jest wojna.

My, młodzi świata, chcemy jasnej i szczęśliwej przyszłości. Musimy zjednoczyć wysiłki. Bitwa o pokój musi być wygrana!"

Te dwie kartki wraz z tysiącem innych trafią do jasnego Domu Młodzieży Świata w Berlinie — na Alexanderplatz.

Listy do Koreańczyków; listy do komsomolców; listy do młodzieży chińskiej; do młodzieży czeskiej, węgierskiej, bułgarskiej, rumuńskiej, albańskiej; do młodzieży krajów kolonialnych; do młodzieży krajów kapitalistycznych — silniej spajają łańcuch solidarności młodzieży całego świata, którego ogniw nie potrafią zerwać ani kłamstwo, ani przemoc.

J. ZIELEŃSKI

Na budowlach sześciolatki (2)

„Wesoła-2" wczoraj, dziś i jutro

Kop. „Wesoła-2" w czerwcu

W gabinecie dyrektora nowobudującej się kopalni inż. Świeżego siedzi młody człowiek. Jest absolwentem Akademii Górniczej w Krakowie i przyjechał zgłosić się do pracy. Przed paroma dniami zdał ostatni z 28 egzaminów, teraz będzie przygotowywał na „Wesołej-2" pracę dyplomową. **Adam Hoffmann** — bo tak właśnie nazywa się młody człowiek — złożył podanie, w którym specjalnie prosił o przydzielenie mu pracy dyplomowej na jednej z nowopowstających kopalń Sześciolatki. Pociąga go rozmach budowy, nie przerażają go trudności, choć zna je doskonale. Hoffmann — syn górnika — przez 4 lata okupacji hitlerowskiej pracował „w kamieniu" w kopalni w Jaworznie.

Na „Wesołej-2" witają go radośnie. Każdy fachowiec jest tu witany z niezmiernym entuzjazmem. Budowę zaczęło 40 ludzi — teraz jest więcej niż 1000 — i wciąż trzeba ich więcej.

„Brak fachowców to nasza największa bolączka" — mówi z westchnieniem dyrektor Świeży. „Zresztą nie jedyna. Trudności mamy tyle, że... nowa trudność — z ich zliczeniem. Ale — dodaje zaraz — nie było i nie będzie takich, którym nie damy rady. Budować kopalnię to nie to samo, co upiec bochenek chleba i na to trzeba być przygotowanym".

Dwie „dziury"

Budowa kopalni takiej, jaką będzie „Wesoła-2" — nowoczesnej, całkowicie zmechanizowanej, zapewniającej maksimum bezpieczeństwa i maksimum wydobycia, to wielka rzecz. Rzecz, na którą w okresie międzywojennym nie zdobył się żaden kapitalista krajowy ani zagraniczny.

„Wesołą-2" zaczęli w r. 1943 budować hitlerowcy. Rzecz oczywista — nie skończyli. Budow. kopalni nie trwa rok ani dwa. **W 1947 r. podjęliśmy robotę.** Co zastaliśmy? Niewiele. „Kawałek sortowni — jak mówią ci z pierwszej „czterdziestki", która rozpoczęła tu pracę i — dwie „dziury", które miały w przyszłości stać się szybami — wentylacyjnym i głównym. Było to rzeczywiście niewiele, tymbardziej, że obie „dziury" były kompletnie zalane wodą.

Pierwszy więc etap roboty, to — odwadnianie. Sprawa była trudna, towarzyszyć jej musiała mozolna, przeprowadzana w ciężkich warunkach, budowa rurociągów i pomp. Po zakończeniu tej pracy rozpoczął się właściwy pierwszy etap. **Pogłębiano szyby, zaczęto pierwsze przekopy. Urobiony węgiel i kamień transportowano wówczas po prostu kubłami, które wyjeżdżały szybem po linie.** Marzyło się wówczas jedynie o maszynie wyciągowej, nie było transportu „na dole", ba — nie było windy, którą by się zjeżdżało i wyjeżdżało. **Górnicy schodzili do kopalni na drabinkach zawieszonych w szybie. Prowizoryczne windy założono dopiero w dwa lata później, w 1949 r.**

„Zemsta" piaskowca

W tym pierwszym okresie kopalnia właściwie nie istniała. Na to żeby stała się kopalnią, trzeba było podstawowej rzeczy: **dokonania głównego przekopu pomiędzy szybem głównym a wentylacyjnym.** Krok za krokiem posuwali się górnicy. Dynamitem rozsadzano piaskowiec, który zagradzał drogę. A piaskowiec mścił się za naruszenie mu wielowiekowego spokoju w sposób niezmiernie dotkliwy. Sprawiał górnikom taki prysznic, jakiego „na górze" nie spotyka się w czasie urwania chmury. Nie, to nie żaden „cud", ani zamknięta na 7 pieczęci tajemnica. Po prostu piaskowiec jest jak gąbka — chłonie wodę. A kiedy go rozkruszyć, wyzwolona woda wylewa się strumieniami.

Równocześnie prowadzono roboty **przy montażu maszyny wyciągowej i zbrojeniu szybu głównego.** Według planu miały być one zakończone w grudniu 1950 r., ale załoga pracowała tak dzielnie i z takim zaparciem się siebie, że **ukończono szyb i uruchomiono maszyny na 5 miesięcy przed terminem, 22 lipca 1950 r. o godz. 11,03.**

W pierwszym roku Sześciolatki robota zaczęła palić się w rękach. Widać to choćby po ilości dokonanych urobisk. W r. 1948 wykonano w stosunku do roku 1947 przeszło 3 razy więcej metrów bieżących urobisk, w 1949 r. przeszło 5 razy więcej, a w roku 1950 około 60 razy więcej.

Również w roku 1950 „Wesoła-2" stała się kopalnią. **Na 7 miesięcy przed terminem ukończono robotę głównego przekopu, który połączył szyb główny z szybem wentylacyjnym.** Od tego przełomowego momentu przystąpiono do prac przygotowawczych do eksploatacji, czyli jak się mówi w języku górników do „odbudowy". Zaczęto więc przebijać chodniki główne, szybiki łączące poszczególne pokłady, pochylnie zbiorcze, zaczęto zakładać transportery. **W pracy pomagały maszyny. Częściowo radzieckie, częściowo polskie, wyprodukowane w nowopowstałych fabrykach maszyn górniczych.** Ruszył transport. Po prowizorycznie założonych szynach popędziły polskie elektrowozy. Zabłysło światło elektryczne. Tempo prac przybrało na sile, ale trudności nie zmalały.

Górnicy-rybacy i kamieniołomowcy

Jak wyglądają roboty w tej chwili, w czerwcu 1951 r.? Główne urobiska, które udostępniają bogate złoża węglowe do eksploatacji, są na ukończeniu. Jedne przekopy uzbraja się żelaznymi prętami, inne obmurowuje się. I tu nowy kłopot. Ruch budowlany w Polsce jest tak wielki, że nie starcza murarzy dla kopalni. Potrzeba byłoby ich stu a jest ich tylko piętnastu. — Dziwni jesteśmy murarze, śmieją się. Rzeczywiście. Postać murarza jest wydawałoby się nierozłącznie związana z powierzchnią, z MDM-em, Nową Hutą, Tychami — jednym słowem z budową domów i fabryk, a nie kopalń.

Kiedy się zjedzie na dół, „Wesoła-2" sprawia silne wrażenie nawet na człowieku, który już nieraz był w kopalni. **Przede wszystkim już na 15 — 20 metrze w czasie jazdy windą zaczyna padać deszcz.** Narazie mały kapuśniaczek, potem dokuczliwy i coraz gęstszy. Po wyjściu z windy brnie się w wodnistym rzadkim błocie, od którego wolne są tylko te przekopy, gdzie już zrobiono kanały. Prowizoryczna pompownia pracuje, ale to jeszcze mało. Dopóki będzie trwała budowa, dopóty będzie solidnie mokro. Najgorzej w szybikach, gdzie jest prawdziwe urwanie chmury. Wydawałoby się, że w takich warunkach i do tego pod ziemią niesposób pracować. A jednak. Nie ma trudności, których ulękłaby się załoga „Wesołej-2". **W jednym z najgorszych szybików pracuje młody chłopak Józek Jakubowicz. Dwa razy w ciągu dniówki zmienia gumowe ubranie, które i tak wciąż przemaka. A mimo to Jakubowicz wyrabia 161,7 proc. normy i jest dwukrotnym przodownikiem pracy, a w kwietniu br. znalazł się w pierwszej trójce w kopalni obok rębacza strzałowego Józefa Zysko, wykonującego 153,9 proc. normy i starszego rębacza Karola Hermana.**

Wskutek „deszczu" górnicy ubrani są jak rybacy: w brezentowe spodnie, kurty i kapelusze z szerokimi rondami. Wkrótce skończy się ta „maskarada", bo **kończy się właśnie budowę olbrzymiej, na 18 m. wysokiej komory, gdzie znajdzie pomieszczenie nowoczesna pompownia.** Niedaleko od niej **szykuje się pomieszczenie na remizę dla elektrowozów.** Tu znowu wygląda tak, jakby rybacy pracowali w kamieniołomach. Remizę bowiem buduje się w kamieniu.

Urobek kamienia w tej chwili, jest nieproporcjonalnie wielki do urobku węgla. **Rozbudowująca się sortownia odbiera obecnie 90 proc. kamienia , zaledwie 10 proc. węgla.**

Maszyny, maszyny, maszyny i ładowarka za-się-rzutna

Praca w kamieniu jest znacznie cięższa niż w węglu. Ciągnęła by się ona niezmiernie długo, gdyby nie maszyny. **Ta** niewykończona jeszcze kopalnia jest wyposażona w tyle maszyn, ilu nie widzi się jeszcze na normalnie eksploatującej węgiel kopalni. **Pracują tu kacze dzioby, wrębówki, wiertarki, transportery i wspaniałe ładowacze — skromne, flegmatyczne lecz hałaśliwe ładowarki zasięrzutne zwane tutaj popularnie „Łykami". Ła**dować kamienie to ciężka praca. Mała, krępa ładowarka nabiera na łyżkę bryły kamienia. Łyżka unosi się powoli do góry i „poprzez głowę" przerzuca kamienie do umieszczonego z tyłu wagonika, wyręczając w ten sposób kilkunastu ludzi. **Maszyny obsługuje przeważnie młodzież, którą partiami wysyła się na przeszkolenie do innych kopalń.**

Tak wygląda dziś w wielkim skrócie nowa kopalnia Sześciolatki „Wesoła-2". A jutro?

Jutro

„Wesoła-2" po wykończeniu będzie prawdziwym cackiem, jeśli tak można nazwać kopalnię. A więc — **będzie: zmechanizowana w 100 proc., zelektryfikowana w 100 proc., będzie posiadała, jak mówi dyr. Żywy, komfortową wentylację i będzie produkowała olbrzymie ilości węgla.**

Górnik po skończonej pracy będzie miał do dyspozycji **łaźnię z lampami kwarcowymi, będzie mieszkał w pięknym osiedlu otoczonym pachnącym lasem sosnowym.**

Urobiony przy pomocy maszyn węgiel popłynie do nowych fabryk i hut. Produkcja kopalni „Wesoła-2" przyczyni się również do zwiększenia w naszym kraju zużycia węgla na jednego mieszkańca, **które wzrośnie w roku 1955 do 3.700 kg. (w 1933 r. wynosiło ono 570 kg.).**

Węgiel z „Wesołej-2" będzie płonął jasnym, ciepłym płomieniem w naszych hutach i fabrykach, w nowych mieszkaniach naszej pięknej i szczęśliwej Ojczyzny.

EWA WACOWSKA

Człowiek o czystej duszy i mocnym charakterze

(Książka o Feliksie Dzierżyńskim*)

W tym roku mija 25 lat od chwili, gdy śmierć zabrała przedwcześnie z szeregów najdzielniejszych synów klasy robotniczej towarzysza Feliksa Dzierżyńskiego. Naród polski, budujący na swej ziemi socjalizm, o który tak nieugięcie walczył przez 31 lat swego rewolucyjnego życia tow. „Józef", odda w lipcowych dniach tego roku hołd swemu wielkiemu synowi.

„Uczmy się czcić i naśladować Feliksa Dzierżyńskiego — powiedział towarzysz **BIERUT**. I dlatego poznajmy życie Feliksa Dzierżyńskiego — **„dumy polskiego ruchu rewolucyjnego"**.

Aby jak najszersze masy naszego narodu poznać mogły wspaniałe życie Feliksa Dzierżyńskiego, ukażą się w okresie poprzedzającym rocznicę Jego śmierci **specjalne wydawnictwa, oparte o wspomnienia i wypowiedzi towarzyszy walki Dzierżyńskiego, dokumenty i pamiętniki Dzierżyńskiego.**

Na półkach księgarskich ukazało się nakładem „Książki i Wiedzy" wydawnictwo, pt.: **„FELIKS DZIERŻYŃSKI WE WSPOMNIENIACH I WYPOWIEDZIACH".**

*

Z pierwszej strony patrzą na nas głębokie, myślące i łagodne oczy człowieka, o którym mówi **STALIN: „...Ma się ochotę scharakteryzować to tętniące energią życie jednym słowem: „WIECZNY PŁOMIEŃ".**

Wypowiedzi i wspomnienia o „wiecznym płomieniu" zamknięte w stronicach książki poprzedzają komunikaty wydane w związku ze śmiercią Feliksa Dzierżyńskiego przez Komitet Centralny WKP(b), Komitet Centralny KPP i Egzekutywę Międzynarodówki Komunistycznej.

„Dziś, 20 lipca, o godz. 16 min. 40 zmarł nagle w mieszkaniu swym wskutek paraliżu serca przewodniczący Najwyższej Rady Gospodarki Narodowej ZSRR, przewodniczący OGPU ZSRR towarzysz Feliks Dzierżyński.

...Rząd ZSRR zaskoczony nieoczekiwanym zgonem jednego z najbardziej wybitnych działaczy, nie znajduje oceny straty, jaką w osobie towarzysza Dzierżyńskiego poniósł cały Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich" (MOSKWA, KREML, 20 LIPCA 1926 R.).

*

„Partia nasza w osobie towarzysza Dzierżyńskiego traci jednego z najwybitniejszych i najbardziej bohaterskich swych wodzów.

...Pochylamy bojowe sztandary nad Twymi zwłokami — nieustraszony nasz przyjacielu! Wzywamy wszystek lud pracujący, wszystkich proletariuszy, by oddali ostatnią posługę bojownikowi, którego imię pozostanie wiecznie w pamięci, którego sprawa zdobędzie świat cały" (KOMITET CENTRALNY WKP(b), CENTRALNA KOMISJA KONTROLUJĄCA WKP(b).

*

„Dla rewolucyjnego proletariatu Polski postać towarzysza Dzierżyńskiego łączy się z jedną z najpiękniejszych kart dziejów ruchu rewolucyjnego w Polsce, z Socjaldemokracją Królestwa Polskiego i Litwy. Feliks Dzierżyński, jeden z wodzów SDKP i L., w całej swej niezmordowanej działalności rewolucyjnej wcielał w życie hasła i zasady tej partii". (KOMITET CENTRALNY KOMUNISTYCZNEJ PARTII POLSKI).

*

Kolejna część tego cennego wydawnictwa to **wypowiedzi Stalina, Mołotowa, Woroszyłowa, Mikojana i Gorkiego o Feliksie Dzierżyńskim.**

STALIN żegnając **„bohatera Października", „wiernego syna Partii", „budowniczego jedności i potęgi Partii"**, nazywa Dzierżyńskiego **„wiecznym płomieniem"** i stwierdza:

„Żadne imię nie było burżuazji bardziej nienawistne niż imię Dzierżyńskiego, który stalowym ramieniem odpierał ciosy wrogów rewolucji proletariackiej".

Wiaczesław Mołotow mówiąc o przedśmiertnym przemówieniu Dzierżyńskiego, stwierdza: **„Jako prawdziwy komunista i członek Partii, widząc trudności i bolączki naszej pracy, Dzierżyński nie upada na duchu, nie wpada w pesymizm, ale stawia coraz większe wymagania sobie oraz instytucjom państwowym".**

„...Dzierżyński wzywa nas w swym przemówieniu przedśmiertnym, abyśmy wszystkie siły oddali twórczej pracy nad budownictwem socjalistycznym".

Towarzysz Dzierżyński był człowiekiem czynu. Przez całe swoje życie, w codziennej walce i pracy realizował wielkie idee komunizmu, w których pełne zwycięstwo wierzył niezachwianie. Namiętność, z jaką walczył o realizację idei komunizmu na wszystkich posterunkach, na jakich stawiała Go partia bolszewicka, rodziła się z płomiennego ukochania człowieka.

Tow. **Mikojan**, wspominając tow. Dzierżyńskiego, cytuje jego list do siostry Aldony:

„Nie wiem dlaczego tak kocham dzieci jak nikogo... Własnych dzieci nie mógłbym kochać więcej niż nie własne... Często wydaje mi się, że matka nawet nie kocha tak gorąco, jak ja" — i mówi: **„Dzierżyński wiedział oczywiście, czemu nade wszystko kochał dzieci. Kochał je za dziecięcą ich czystość, za to, że nie są jeszcze zepsute ani wypaczone przez społeczeństwo kapitalistyczne. Kochał w nich naszą nadzieję, przyszłość ludzkości".**

Swą miłość do dzieci wcielał Dzierżyński w życie. W najcięższym okresie wojny domowej, w okresie ostrej walki z kontrrewolucją, Dzierżyński inicjuje kolonie dla bezdomnych dzieci, inicjuje wielką pracę wychowawczą — zdeprawowanych wojną młodocianych przestępców uczy pracować i kształcić się.

*

Dzierżyński kochał ludzi i w imię ich życia, ich szczęścia — nienawidził wrogów, walczył z nimi. Cechował Go wyostrzony instynkt rewolucyjny w demaskowaniu nawet najbardziej zamaskowanego wroga. Sądził ludzi nie według słów, ale ich czynów, życia i pracy. Był czujny, umiał widzieć i ocenić niebezpieczeństwo i zadawać wrogowi druzgocące ciosy. Ludzie ufali mu i lubili Go. **Feliks Kon** tak pisze:

„Opowiedziano mi o następującym, bardzo charakterystycznym wypadku z późniejszego okresu, kiedy Dzierżyński objął posterunek przewodniczącego Czeka. Na Ukrainie podczas najgorętszych walk z Petlurą i Denikinem skazano kogoś na rozstrzelanie... Po wydaniu wyroku udało mu się zbiec. Nie uciekł jednak, ale przyjechał do Moskwy, do Czeka, przyszedł do Dzierżyńskiego i prosił, aby przejrzano sprawę: był przekonany, że Dzierżyński nie pozwoli niewinnie rozstrzelać człowieka. Jego wiara w Dzierżyńskiego była tak wielka, że nie zawahał się przyjść do niego, będąc już skazanym".

Dzierżyński — **„wszechrosyjski opiekun dzieci"**, jak nazwał Go lud rosyjski, walczył przez całe swe życie o szczęście ludzi, walczył o to, by stworzyć na świecie warunki, w których wyrastać będą pełni, wolni i wartościowi ludzie. W listach z X Pawilonu pisał do swej żony o tym jak wychowywać trzeba ich syna — wpoić mu wstręt, odrazę i pogardę dla kłamstwa i komedianctwa.

„Nie powinien być cieplarnianym kwiatem, a powinien być zdolnym do walki w życiu w imię prawdy, idei... Mieć w duszy świętość szerszą, silniejszą od świętości matki i poszczególnych ukochanych. Powinien umieć kochać ideę — to, co go połączy z masami, co opromieni mu życie... Mieć mus wewnętrzny iść na śmierć dla życia, w niewolę dla wolności i mieć siły przeżywać całe piekło życia z otwartymi oczami, czując w swej duszy wzięty z życia hymn walki wzniosły — piękna, prawdy, szczęścia..."

Tak uczy nas Dzierżyński kochać i być wiernym na śmierć i życie swej idei, tak uczy nas kochać piękno i prawdę życia, tak o nią walczyć.

A jak taką moralną siłę osiągnąć, uczy nas całym swoim pięknym życiem.

*

Ostatnia część książki zapoznaje nas poprzez wspomnienia towarzyszy walki Dzierżyńskiego z Jego działalnością rewolucyjną na polskiej ziemi.

O wspólnym pobycie w więzieniu w 1906 r. pisze **Józef Krasny:**

„Przez jakiś czas naszym starostą był Dzierżyński, ale niedługo. Zorganizował szkołę i mianował siebie jej inspektorem. W szkole wykładano wszystko, począwszy od abecadła, a skończywszy na marksizmie. „Uczęszczało" do szkoły 40 uczniów. Wykłady odbywały się grupami, po 4 — 6 osób, w celach obliczonych na jedną osobę, a w których obecnie siedziało nieraz po trzech. Cela na Pawiaku ma sześć kroków długości i trzy szerokości. Chociaż mieliśmy dużo wykładowców — w naszym korytarzu starczyłoby ludzi na 3 komitety partyjne — ale kierować szkołą było trudno. Trzeba było zapewnić sobie co dzień 5—6 cel, rozłożyć godziny tak, żeby różne wykłady nie odbywały się równocześnie i żeby uczniowie nie opuszczali z tego powodu lekcji. Dzierżyński przez cały czas uwijał się po korytarzu z kajetem w ręku, namawiając, aby dano celę, ciągnąc wykładowców, rozsadzając uczniów itd. Była to bardzo skomplikowana praca. Szkoła trzymała się nie tylko dzięki autorytetowi Dzierżyńskiego, ale również dzięki jego zdolnościom organizacyjnym i energii".

Bronisław Koszutski przypomina walkę 18-letniego Dzierżyńskiego, Jego pobyt pod nazwiskiem Józefa Domańskiego w sanatorium w Zakopanem, pierwszą Jego pracę nad „Czerwonym sztandarem", działalność w SDKP i L.

*

Oto kilka fragmentów z licznych wypowiedzi i wspomnień o tow. Dzierżyńskim, zawartych w tej pięknej książce. Zapoznanie się z jej całością **zbliża czytelnika do postaci wielkiego rewolucjonisty, uczy Go kochać, budzi najgłębsze pragnienie — być takim jak Dzierżyński, jak On kochać ludzi, ojczyznę, partię, jak On walczyć i budować, jak On przeżyć życie.**

Opracowała
KRYSTYNA OBORSKA

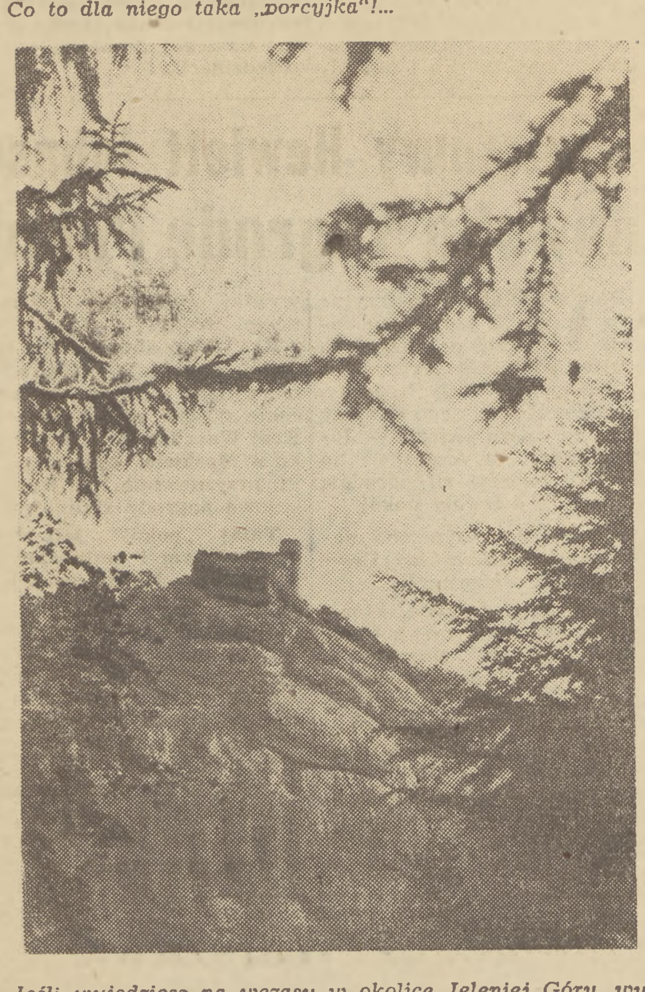
---

*) „Feliks Dzierżyński we wspomnieniach i wypowiedziach" — „Książka i Wiedza", cena zł 4.50.

Na wczasy PO ZDROWIE



Wczasy rodzinne, to wielkie osiągnięcie Polski Ludowej. Mały Stasio, który tak często w domu grymasił przy jedzeniu obecnie, na słońcu i świeżym powietrzu ma wprost wilczy apetyt. Co to dla niego taka „porcyjka"!...



Jeśli wyjedziesz na wczasy w okolice Jeleniej Góry, wybierz się na wycieczkę do Chojnast. Tam znajduje się stare, historyczne zamczysko, o którym wiele mówią kroniki a jeszcze więcej baśnie...



W Jagniątkowie wiele domów wczasowych znajduje się nad brzegami potoków. Rano umyć się więc można w kryształowej, zimnej wodzie, zjeść dobre śniadanie i — na wycieczkę w góry!

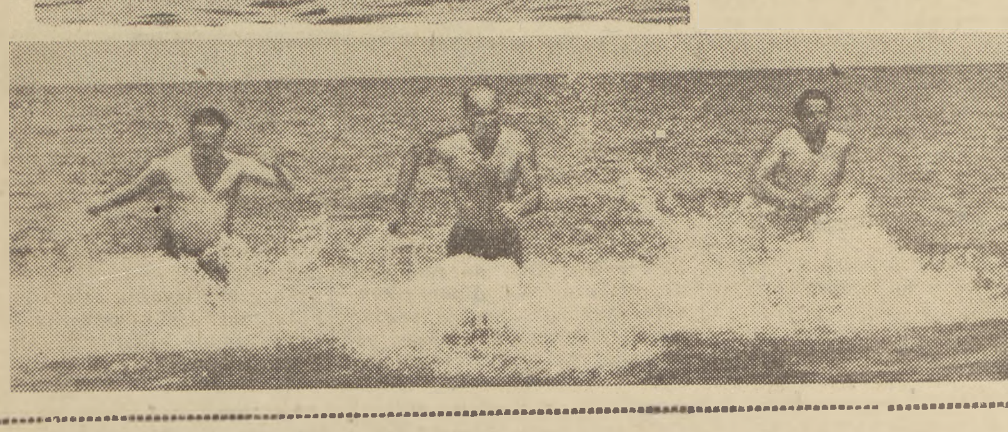




A na wycieczki chodzą starzy i młodzi — wczasowicze i uczestnicy kolonii. Ciężko się idzie pod górę, ale widok, jaki roztoczy się ze szczytu, wynagrodzi zmęczenie...



Kto kocha wodę, ten jedzie nad morze lub jeziora. Kąpiel, wioślarstwo i żeglarstwo to najzdrowszy, najlepszy odpoczynek i rozrywka!



Na Centralnych Eliminacjach Młodzieżowych Zespołów Artystycznych

Zakwitły ulice Poznania tęczą strojów ludowych

Jest słoneczny czerwcowy dzień. Na ulicach Poznania barwne grupy młodzieży w strojach regionalnych przykuwają uwagę przechodniów, zwłaszcza, że zespoły te tańczą i śpiewają na ulicach i placach poznańskich.

Kilka tygodni temu zakończyły się Powiatowe, Miejskie i Wojewódzkie eliminacje — dzisiaj zgromadziły się w Poznaniu najlepsze zespoły, wytypowane na eliminacje centralne. Młodzież oczekującą na występ ogarnia zrozumiałe podniecenie — przecież zwycięstwo w tych eliminacjach oznacza wyjazd do Berlina na Zlot! To właśnie przyczynia się do atmosfery zdrowej, koleżeńskiej rywalizacji między uczestnikami przeglądu. Każda z tych dziewcząt i chłopców w barwnym stroju ludowym wie, że Polskę na Zlocie muszą reprezentować najlepsi, najlepsi pod względem politycznym i pod względem poziomu artystycznego! Zespoły słabsze, które są tu przecież, także wyniosą ogromną korzyść z eliminacji — surowa ale rzeczowa ocena sądu konkursowego, składającego się z wybitnych znawców sztuki, pomoże im w dalszej pracy.

Na scenie młodzi robotnicy i chłopi...

Już na długo przed otwarciem przeglądu aula uniwersytetu poznańskiego huczy radosnym gwarem młodzieży, która zebrała się w oczekiwaniu na rozpoczęcie eliminacji. Jest tu aktyw zetempowski, młodzież niezorganizowana, miłośnicy pieśni i tańca ludowego. W pierwszym dniu przeglądu na scenie wystąpiło 21 zespołów. Przewinęły się przed oczami widzów zespoły robotnicze, wiejskie, szkolne i dziecięce. Występują zespoły z Łodzi — słynna „Ósemka Bawełniana" z ZPB im. Harnama, zespół od Strzelczyka, zespół Domu Dziecka w Helenówku. Występuje zespół mazurski z Mrągowa, który przygotował program specjalnie mocno podkreślający ciekawy folklor naszego pojezierza mazurskiego — fragment wesela wiejskiego. Występują zespoły z Warszawy, z BMW — ZIE, zespół z Ośrodka Wychowawczego TPD, dziecięca kapela ludowa z Puław. Wieś reprezentują zespoły z Leszna, z Kiełczewa, z Wolsztyna.

Patrząc na zgrabne, migające w tańcu sylwetki dziewcząt i chłopców, zdajemy sobie sprawę, że każdy z nich to przecież młody tokarz, włókniarka, robotnik z PGR-u, czy POM-u student, uczeń czy harcerz. Spośród nich iluż jest wyróżniających się w pracy przy warsztacie, lub w nauce!

Do takich należą **m. in. kol. Jadzia Woronkowicz**, uczestniczka chóru studenckiego z Gdańska, **kol. Wojciechowski** z chóru z Leszna, **kol. Skoczylas z BMW-ZIE** z Warszawy i wielu innych.

Repertuar

Ogromnie ważnym zagadnieniem jest na eliminacjach zagadnienie repertuaru zespołów W repertuarze tym przede wszystkim dominują pieśni, tańce i melodie ludowe. Widzimy więc tańce kaszubskie, wielkopolskie, lubelskie, mazurskie, mazowieckie i krakowskie. Każdy z zespołów, zwłaszcza wiejskich, starał się pokazać w swym programie czysty, nieskażony folklor swojej ojczystej ziemi. To ogromna wartość i znaczenie eliminacji. Oprócz repertuaru regionalnego mamy pieśni masowe i te dobrze znane i nowe — pokłosie ostatnich konkursów. Są tańce i pieśni radzieckie.

Zespoły młodzieżowe u robotników Poznania

Jaki poziom zaprezentowały zespoły występujące pierwszego dnia? Dosyć zróżnicowany — obok bardzo dobrych widzieliśmy i słabsze. Do najlepszych, wybijających się na czoło należą takie jak zespół Harnama z Łodzi lub chór studencki z Gdańska. U słabszych zespołów braki dotyczą albo doboru repertuaru, albo poziomu wykonania. Dotyczy to zespołu z Krakowa i zespołu w Lesznie. Oczywiście ocena krytyczna powinna tym zespołom dać bardzo dużo — powinna im pomóc w dalszej pracy. Zwyciężają bowiem te zespoły, które rzetelniej i lepiej przygotowywały się do występu.

Organizatorzy centralnego przeglądu zabezpieczyli uczestnikom eliminacji przyjemny i ciekawy pobyt w Poznaniu. Kilka zespołów wiejskich ze wzruszeniem oglądało tego wieczora „Halkę" w Operze Poznańskiej. Inne powędrowały do zakładów pracy i gospodarstw rolnych ze swymi programami. Zespoły Gdańska wystąpiły w PZPO „Komuna Paryska", młodzież olsztyńska odwiedziła robotników Fabryki Gumy „Stomil". Zespół Liceum Ogrodniczego z Pruszkowa wyjechał do PGR-u w Pomarzenowicach. Występy młodzieży w zakładach pracy cieszyły się ogromną popularnością — zbliżyły ludność Poznania do Festiwalu, do tej entuzjastycznej młodzieży.

Wieczór... Powoli cichną ulice Poznania, tak bardzo kolorowe i gwarne dzisiaj. Bogaty jest plon pierwszego dnia przeglądu. Świadczy on o wielkiej pracy młodzieży, o jej entuzjastycznym stosunku do Zlotu, świadczy wreszcie o tym, że coraz lepiej rozumie ona i kocha swą bogatą narodową kulturę, że chce ją pokazać swym towarzyszom z całego świata jak najpełniej i jak najpiękniej.

TADEUSZ STRUMFF

Przed praktykami uczniów szkół zawodowych

Młodych praktykantów trzeba otoczyć troskliwą opieką szkoły i zakładów pracy

Nie po raz pierwszy uczniowie szkół zawodowych przystąpią do praktyk wakacyjnych w zakładach pracy, przedsiębiorstwach państwowych i spółdzielczych. Tegoroczne praktyki w oparciu o doświadczenie lat poprzednich, organizowano ze szczególną troską o warunki pracy praktykującej młodzieży.

Aby lepiej przygotować zakłady pracy na przyjęcie uczniów, sprawniej zorganizować rozdział praktyk w poszczególnych Dyrekcjach Okręgowych Szkolenia Zawodowego, Centralny Urząd Szkolenia Zawodowego na długo przed latem opracował plan tegorocznych praktyk.

Kto otrzymuje skierowanie na praktykę

Na praktyki letnie kierowani są przede wszystkim uczniowie klas II liceów II stopnia i uczniowie I klas technikum.

Uczniowie, którzy w tym roku kończą naukę w szkole zawodowej, a nie mają za sobą dostatecznie długiego okresu praktyki, będą również kierowani przez CUSZ do zakładów pracy podczas bieżącego lata i dopiero po ukończeniu praktyki otrzymają świadectwo dojrzałości.

Rozdział praktyk uczniowskich

W bieżącym roku praktyki rozdzielają:

CUSZ dla uczniów szkół administrowanych przez Dyrekcje Okręgowe Szkolenia Zawodowego,

Departamenty Szkolenia Zawodowego Ministerstw Gospodarczych dla uczniów szkół podległych tym Ministerstwom.

Uczniowie Liceów Handlu Zagranicznego i Liceów Pocztowych otrzymują skierowania na praktyki bezpośrednio od Dyrekcji Szkolenia Zawodowego Ministerstwa Handlu Zagranicznego i Ministerstwa Poczt i Telegrafów.

Warunki praktyk

4-tygodniowe praktyki uczniowskie są płatne. Wynagrodzenie ryczałtowe wynosi od zł 270 do 315, przy czym o wysokości decyduje stopień szkoły i klasa. Ci uczniowie, którzy będą zatrudnieni w produkcji na akord w pracach terenowych (takich jak elektryfikacja, radiofonizacja, roboty melioracyjne, miernicze itp.) będą wynagradzani wg obowiązującej ogólnie umowy zbiorowej.

Po zgłoszeniu się do zakładu pracy na praktykę, uczeń otrzyma zaliczkę w wysokości 90 zł, a koledzy zamiejscowi otrzymają ponadto zwrot kosztów podróży z miejsca stałego zamieszkania lub siedziby szkoły do zakładu pracy, wg taryfy ulgowej III klasy. Zakład pracy pokrywa również koszt powrotu ucznia po ukończeniu praktyki.

Uczeń otrzymujący skierowanie na praktykę winien zabrać ze sobą: **koc, poduszkę, prześcieradło, bieliznę osobistą, przybory toaletowe oraz dziennik pracy**, który należy prowadzić według wskazówek danych przez szkołę.

Gdyby po przyjeździe ucznia na praktykę okazało się, że w skierowaniu wypisano błędnie adres, lub że zakład pracy czyni trudności w przyjęciu ucznia, wówczas winien on zwrócić się do miejscowej Dyrekcji Okręgowej Szkolenia Zawodowego, która jest obowiązana wyjaśnić to nieporozumienie i pomóc praktykantowi. DOSZ-e wytypowały pełnomocników, którzy będą się opiekowali uczniami zamiejscowymi przybyłymi na praktykę.

Pod opieką szkoły i Rady Zakładowej

Młodzieży praktykującej zapewniono obustronną opiekę. Dyrekcje szkół wyznaczyły nauczycieli, którzy obowiązani są dowiadywać się w zakładach pracy o przebieg praktyki oraz czuwać nad właściwym przydzieleniem pracy i umiejętnym wykorzystaniem każdego ucznia. Z drugiej strony Rady Zakładowe przydzieliły grupie osób odbywających praktyki — kierownika praktyk, który obowiązany jest pomagać i wyjaśniać młodzieży wszelkie zagadnienia związane z pracą i produkcją w zakładzie.

*

Poznanie wspaniałych, nowoczesnych zakładów pracy, wdrożenie się w socjalistyczną dyscyplinę pracy, uzupełnienie i pogłębienie wiadomości nabytych w szkole, będzie możliwe wtedy, gdy uczeń otoczony będzie troskliwą opieką robotników, Rady Zakładowej i koła ZMP-owskiego. Zakłady pracy przyjmujące w swe progi uczniów - praktykantów winny o tym dobrze pamiętać. Szczególną rolę ma tu do spełnienia organizacja ZMP-owska. Winna ona okazać uczniom, jak najdalej idącą pomoc w uzyskaniu wiadomości praktycznych. Winna pomóc w zbliżeniu uczniów do przodowników pracy, racjonalizatorów, zapoznać ją z ich osiągnięciami i doświadczeniami.

Praktyki uczniowskie, to zaprawa do twórczej pracy, która czeka już na przyszłych absolwentów szkół zawodowych. Praktyki spełnią swoje zadanie, gdy uczącej się młodzieży robotnicy podadzą ręce i jako przyszli towarzysze pracy uczynią wszystko, aby 4 tygodnie przepracowane w fabryce, przedsiębiorstwie, biurze, wyszły na pożytek młodzieży.

A. MARKOWSKA

Z NOTATEK Korespondenta

CIEKAWE I DOBRE ZOBOWIĄZANIE, ALE...

Młodzież pracująca przy budowie Chłodni Rybnej w Swinoujściu, mieszka na Osiedlu Leśnym k. Swinoujścia. Podjęła ona wiele zobowiązań produkcyjnych. M. in. kol. **Leon Włoszczyński** zobowiązał się przeczytać całemu zespołowi książkę **Ostrowskiego „Jak hartowała się stal"** i poprowadzić dyskusję nad tą książką.

Kol Włoszczyński rzeczywiście codziennie w świetlicy głośno czyta kolegom tę piękną książkę, która jest drogowskazem dla każdego z nas.

Ale...

Właśnie ale. Głośnego czytania słucha 6—7 osób. Na Osiedlu Leśnym jest około setki młodzieży. Ale reszta woli zbijać bąki, lub nawet... zalewać się „w pestkę".

Prosimy więc kol. Włodarczyka, który stale opiekuje się organizacją ZMP-owską na Osiedlu Leśnym z ramienia ZW ZMP, aby zaopiekował się również zespołem dobrego czytania kol. Włoszczyńskiego.

(Wg koresp. **Stefana Szałęgi**, Osiedle Leśne k. Świnoujścia.)

BIADA PIJAKOM

ZMP-owcy zatrudnieni w kinie **„Capitol"** w Malborku już kilka miesięcy temu wpadli na doskonały pomysł. Przed seansem wyświetlają oni karykatury najbardziej niepoprawnych pijaków z miasta i okolicy. Skutek piorunujący: w przeciągu tygodnia **liczba zatrzymanych przez MO pijaków zmniejszyła się o 70 proc., a spożycie alkoholu o 30 proc.**

RADIO

Program I na fali 1322 m

na dzień 30 czerwca 1951 r. (sobota)

5.00 Początek audycji 5.10 Aud. dla wsi, 5.20 Koncert dla świata pracy. 6.05 Radzieckie pieśni masowe, 6.15 Muzyka, 7.00 Muzyka rozrywkowa 8.00 Chóry radzieckie, 8.30 Aud. dla kolonii i obozów letnich — „Archipelag ludzi odzyskanych, — fragm. pow. Igora Neverly, 8.50 Muzyka słowiańska, 9.45 Informacje, 9.50 Utwory skrzypcowe, 10.15 Koncert pod dyr. Rezlera, 10.55 „Pokład Joanny" — fragm. pow. Gustawa Morcinoka, 11.15 Muzyka i aktualności, 11.45 „Głos mają kobiety" 12.15 Piosenki, 12.30 Aud. dla wsi, 12.45 „Na swojską nutę", 15.30 Aud. dla świetlic dziecięcych, 16.20 Muzyka rozrywkowa, 17.00 „Porozmawiajmy", 17.05 Rozrywkowa muzyka radziecka, 17.15 „Z kraju i ze świata" 17.45 „Życie i walka Feliksa Dzierżyńskiego" 18.00 Dawna muzyka polska, 18.35 Felieton 18.45 Najciekawsze audycje przyszłego tygodnia. 19.00 Sprawozdanie z obrad I-go Kongresu Nauki Polskiej, 19.20 Koncert pod dyr. Tarskiego, 20.30 Muzyka taneczna, 21.15 „Z biegiem Wisły i Odry", 22.00 Sonata fortepianowa Schumana, 22.30 Muzyka taneczna, 23.17 Hymn.

na dzień 1 lipca 1951 r. (niedziela)

Program I na fali 1322 m

5.55 Początek audycji. 6.20 Polskie melodie ludowe i masowe, 7.20 Muzyka baletowa, 8.10 Melodie Jana Straussa, 9.00 Odpowiedzi „Fali 49", 9.10 „W rytmie marsza" 9.35 Utwory Fr. Schuberta, 10.15 „Urodzaj" — odc. rep. W. Zalewskiego, 10.30 Aud. dla wojska, 11.15 Muzyka ludowa narodów radzieckich, 14.05 Aud. dla wsi, 15.15 Taneczne melodie ludowe, 15.45 Kwadrans muzyki tanecznej, 16.20 Z obrad I-go Kongresu Nauki Polskiej, 16.40 Piosenki, 17.00 Felieton, 17.10 „Aida" — opera Verdiego, 19.40 „Żwyrtałowa bacówka pod wesołym wierchem", 20.30 Muzyka taneczna, 21.30 Zagadka literacka. 22.00 Wiadomości sportowe z całej Polski, 23.30 Wieczorna serenada, 23.17 Rosyjska muzyka symfoniczna, 23.50 Hymn.

Już czas ZASTANOWIĆ SIĘ NAD WYBOREM ZAWODU

Matematyka - nauka, która ma coraz szersze zastosowanie praktyczne

(Wywiad z dyr. Polskiego Instytutu Matematycznego prof. dr Kuratowskim)

Budowa socjalizmu, wzrost potencjału gospodarczego, rozwój przemysłu, komunikacji, rolnictwa — wszystkie te ogromne przemiany zachodzące w społeczeństwie polskim oddziaływują silnie na rozwój całej nauki i stawiają przed nią nowe, ogromne zadania. Zmienia się rola i znaczenie poszczególnych dyscyplin nauki.

Matematyka — dziedzina nauki stojąca pozornie ponad wszelkimi przemianami społecznymi, nabiera na nowo treści. Z nauki wyłącznie teoretycznej staje się nauką o szerokim zastosowaniu praktycznym.

Prof. dr Kuratowski, dyrektor Polskiego Instytutu Matematycznego udzielił wywiadu przedstawicielowi naszej redakcji na temat studiów matematycznych oraz pracy zawodowej absolwentów sekcji matematyki.

Jakie znaczenie społeczne posiada matematyka?

Matematyka jest, jak wiadomo, podstawą wszystkich nauk ścisłych. Równie duże jest jej znaczenie na różnych odcinkach życia gospodarczego, jak również w innych gałęziach wiedzy, które zdawały się odległe, jak medycyna, agrobiologia, antropologia. W tych dziedzinach zwłaszcza statystyka matematyczna odgrywa bardzo dużą rolę. Znaczenie matematyki łączy się ściśle z organizacją tej dziedziny nauki w Polsce. Przed wojną matematyka osiągała u nas wielki rozkwit, istniała polska szkoła matematyczna, która uchodziła w pewnych dziedzinach za czołową w świecie. Ten rozwój był jednak jednostronny, bowiem przy wysokim poziomie jednych działów nauki, zwłaszcza dziedzina zastosowań matematyki była zaniedbana. Brak było powiązania nauki z życiem, podobnie jak w wielu innych gałęziach wiedzy. Matematycy polscy zdawali sobie sprawę, że ten stan rzeczy jest niewłaściwy, jednakże ich starania o utworzenie Instytutu Zastosowań Matematyki nie spotkały się z przychylnym stosunkiem ze strony sanacyjnego rządu.

Przełom nastąpił w okresie powojennym, kiedy w roku 1949 został powołany do życia Polski Instytut Matematyczny, który za jedno z głównych zadań stawia zastosowanie matematyki do techniki i innych dziedzin.

Jakie perspektywy pracy zawodowej stoją przed absolwentami studiów matematycznych?

Absolwent przed wojną wiedział, że z reguły czeka go praca dydaktyczna w szkolnictwie średnim, a jedynie w nielicznych wypadkach i przy wyjątkowych zdolnościach naukowa. Obecnie olbrzymie możliwości otwierają się w dziedzinie zastosowania matematyki, co omówiłem już w poprzednim punkcie.

Jeśli chodzi o pracę naukową, to w odróżnieniu od sytuacji przedwojennej, kiedy to ilość etatów adjunktów i asystentów była bardzo nieliczna, teraz jest ona kilkakrotnie wyższa. Jest rzeczą pewną, że każdy posiadający kwalifikacje naukowe i zdolności będzie mógł poświęcić się pracy naukowej: w tym roku wprowadzono aspiranturę dla osób ubiegających się o stopień doktorski; stanowią one wspaniałą formę dla młodszych naukowców. W dziedzinie pracy czysto naukowej szczególnie w matematyce istnieją wielkie możliwości, ze względu na wysoki poziom i szczytne tradycje polskiej matematyki. W planach polskiej matematyki, obok rozbudowy zastosowań matematycznych — szczególną uwagę zwraca się na rozwój matematyki teoretycznej, nawet w działach, które bezpośredniego zastosowania w tej chwili nie posiadają, gdyż historia nauki poucza, że utrzymywanie wysokiego potencjału naukowego jest rzeczą niezbędną dla rozwoju nauki. A to, w bliższej lub dalszej przyszłości ma decydujące znaczenie dla praktycznego jej zastosowania.

Jak wygląda program studiów matematycznych?

Obecnie obowiązuje 3-letni program nauczania. W zakres przedmiotów wykładanych w tym czasie wchodzą: **geometria analityczna, algebra, analiza, geometria wyższa, teoria mnogości z logiką matematyczną, arytmetyka teoretyczna, topologia, matematyka elementarna z wyższego punktu widzenia, rachunek prawdopodobieństwa, fizyka, astronomia oraz przedmioty ogólnokształcące.** Skończenie tego studium daje prawo do nauczania w szkole średniej oraz do kontynuowania studium uniwersyteckiego na wyższym poziomie.

Wyższe studium, czyli studium magisterskie jest przewidziane programem dwuletnim ze specjalizacją w kierunku matematyki teoretycznej, lub w kierunku zastosowań do techniki lub statystyki.

Wywiad przeprowadził F. LISTECKI

RUKSANDO PALADI

ŻMIJA

Jest to opowiadanie z życia rumuńskiej spółdzielni produkcyjnej. Oto z nieznanych bliżej przyczyn w ogrodzie warzywnym spółdzielni wysycha kanał. Po wsi krąży zabobon, według którego wodę wypija żmija, zesłana z nieba jako kara na tych, którzy utworzyli wspólne gospodarstwo. Liana — córka małorolnego gospodarza, członek brygady ogrodniczej, początkowo ulegająca pogłoskom, niespodziewanie wykrywa tajemnicę żmii...

Gdzie nie spojrzeć — dokoła tłuste urodzajne pola. Nigdy jeszcze brateszstkie pola nie mieniły się takim bogactwem zasiewów: pszenica i groch, buraki i fasola, proso, kukurydza i słonecznik, a ot tam, spojrzeć ku Dajesztam, zagon bawełny. Ze wzgórza Gizdaru, skąd w nocy widać migotanie świateł Ruszczuka po tej stronie Dunaju, pole wydaje się fantastycznym kobiercem, utkanym skomplikowanymi wzorami, łączącymi się w jeden obraz — płód wyobraźni jednego człowieka. Między zagonami nie ma ani jednej miedzy. Tu i ówdzie, rozsypawszy się grupkami po polu, ludzie sprzątają snopy pszenicy. Za linią kolejową, po tej stronie zagajnika, traktor orze ściernisko, mając na sobie z przodu czerwoną chorągiewkę, niby świąteczną chusteczkę.

Szara, kamienista droga wije się między polami. W powietrzu nie czuć najlżejszego podmuchu wiaterku. I nawet nie zanosi się na niego. Ani na lekkie nawet zachmurzenie. Niebo jest przezroczyste i wysokie, jakby zastygłe w lazurze. Tylko miejscami fałszywe obłoczki igrają nad gorącym znojem żniwnym. Akurat kiedyś w taki dzień pop Groapa obwieścił, że świat ot— ot zapłonie płomieniem od obejmującego horyzont żaru, gotując Panu ogniste łoże...

Między dajenskimi polami, ku wzgórzom, idzie drogą kobieta. Z daleka, za kukurydzą, widoczna jest tylko jej czerwona chusteczka, niby mak na wietrze. Podchodzi coraz bliżej i bliżej; można ją już dokładnie dojrzeć: — jest to jasna blondynka jak jęczmienne kłosy w jej rękach, rumiana i z zadartym noskiem dziewczyna, lat osiemnastu, nie wysoka, ale mocna i dobrze zbudowana.

Po jej białośnieżnej koszuli widać, że ona dziś na polu nie pracowała. Słońce niemiłosiernie pali jej głowę, i jej bose opalone nogi, lekko stąpając, niosą ją po wąskiej drożynie nie wiadomo dokąd i po co. Mówi przysłowie, że szczęśliwego człowieka można rozpoznać po chodzie, jednakże w tym przypadku widać z tego, że Liana nie była osobliwie zadowolona z życia: raz bowiem śpieszy ona, niby uciekając od gorącego oddechu żaru słonecznego, to znów wlecze się powoli, jakby odpoczywając od gorzkich myśli, i w takich chwilach wygląda jak staruszka ze spuszczoną głową. Oczy ma całkiem czerwone od łez, kosmyk włosów wysuwa się jej stale spod chustki na czoło, a ona machinalnie odsuwa go na bok. Naraz nogi się pod nią uginają i siada na jednym z pagóreczków przy drodze.

— Dużo naprzód uszli! — rozmyśla Liana, rozcierając na dłoni jęczmienny kłosek — W międzybrygadowym współzawodnictwie zwyciężą.

Nic ona sama swoimi rękami nie siała, ani jednego ziarnka pszenicy — nie orała, nie pełła.

W jej sercu, pełnym goryczy i jakby zdrętwiałym, zaczyna rozpalać się gniew, podobny do bujnego letniego wiatru:

— Znowu Stanka będzie się chwalić, że drugiej takiej brygady jak jej ze świecą nie znajdziesz... I w korowodzie znowu zacznie mnie nie dostrzegać jak ostatni raz. I Georgij znowu gniewnie pytać zacznie: — Co wy tam robicie, a ? Ja waszej cebuli i czosnku nie próbowałem, a jaka jest rzodkiewka, to już sobie nawet nie przypominam. A może to wy, nienasycone, wszystko same zjadacie!?

I kułaki na nią z nadzieją spoglądać zaczną, gdy ona po wsi będzie przechodzić. A co ona temu winna? Dlaczego jej brygadzie ubliżają i krzywdzą? Przecież ona pracuje od rana do późnej nocy, a inne tylko po kilka godzin dziennie.

Liana nie pracowała w polu. A jednak przyjemnie jej patrzeć na bogaty urodzaj, jakiego nawet nie znajdzie się i w najlepszych kołchozach wiejskich... Osobliwie przyjemnie jej patrzeć, jak traktor orze ściernisko, jak młocarka drugiej brygady groch młóci. Na tej stronie pola, gdzie pracuje młocarnia, jak rój komarów nad błotem stoi obłoczek kurzu. Tam na pewno są i Stanka, i Nikulina, może i Georgij. Lianie wydaje się, że widzi dziewczęta, spocone, rozgorączkowane, jak przenoszą worki, albo z tyłu maszyny z grabiami i widłami uwijają się, sprzeczając się o „lepsze miejsca". Zdaje się jej, że słyszy ich głosy, okrzyki i żartobliwe wymyślania oraz huk młockarni; chociaż z takiej odległości nic do niej dolecieć nie może.

— Zdaje się, że ja mam za bardzo roztrzęsione nerwy — mówi do siebie Liana, czując przy patrzeniu na bogate niwy, że cała jej złość i zmartwienie rozprasza się i ustępuje miejsca radości. A serce jej bije, jak u matki, widzącej, że rośnie jej dziecię lepiej i piękniej niż inne dzieci, chociaż nawet ono przynosi jej zmartwienia.

— Takich urodzajów, jak u naszym kolektywie, nigdzie nie ma — ani w Brateszstach, ani w Dajenach, ani w Gizdarach. Chyba nasi bogacze ze złości pękną, gdy powrócimy z młocki z takimi naładowanymi wozami, że konie je zaledwie z miejsca ruszą. I wozów u nas niemal na to nie wystarczy.

— Zwieziemy? — Jak to ona zapomniała się, patrząc na pole. Czy jej to powracać z pełnymi workami, czy jej to przyjdzie siedzieć, wdrapawszy się wysoko na kupę złocistej pszenicy? Nie tym drugim — Stance, Nikulinie...

(d.c.n.)

SZTANDAR MŁODYCH SPORT

Dziesiątki tysięcy robotników, chłopów i młodzieży wzięło udział w pierwszym dniu wycieczek organizowanych pod hasłem „Szlakami Pokoju i Planu Sześcioletniego"

Ubiegła niedziela była dniem, który zapoczątkował wycieczki organizowane przez Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze pod hasłem „Szlakami Pokoju i Planu Sześcioletniego".

Wycieczki te mają na celu umożliwienie właściwego, zdrowego i przyjemnego spędzenia dni wolnych od pracy przez mieszkańców miast i wsi, tak przez starszych, jak i przez młodzież.

PTTK postanowiło wycieczki te organizować tak, aby połączyć przyjemne z pożytecznym, aby trasy tych wycieczek przebiegały przez miejscowości będące nie tylko ośrodkami odpoczynku i rozrywki, ale także miejscami wydarzeń historycznych, punktami, w których powstają wspaniałe budowle Planu Sześcioletniego lub które są rezerwatami pięknej, polskiej przyrody.

Pierwszy dzień wycieczek wykazał, że właśnie takie formy odpoczynku i rozrywki są najlepsze, że cieszą się one największym powodzeniem ludzi pracy.

Szczególnie wielu ludzi wyruszyło „Szlakami Pokoju i Planu Sześcioletniego" w woj. krakowskim i katowickim. — W Krakowie np. wytyczono nowy i bardzo ciekawy tak pod względem turystycznym, jak i historycznym szlak „Śladem Kostki Napierskiego". Wiedzie on z Klikuszowej przez przełęcz Obidowską, Halę Długą (miejsce wspólnych walk Armii Radzieckiej i oddziałów Armii Ludowej przeciw hitlerowcom), Ochotnicę (wieś, którą spalili Niemcy za sprzyjanie partyzantom) i Hubę do Czorsztyna. Jest to wycieczka trwająca dzień, względnie półtora dnia.

Katowice zmobilizowały szczególnie dużą liczbę kajakarzy i kolarzy. Ci ostatni zorganizowali zjazd gwiaździsty w Oświęcimiu. Chłopi i robotnicy rolni z PGR-ów powiatu cieszyńskiego, z Wisły, Skoczenia, Ustronia, Pszczyny i Tych wyjechali na wycieczkę do Warszawy.

We Wrocławiu 1.000 osobowa wycieczka udała się do spółdzielni produkcyjnej w Wilczkowie oraz do Bolkowa, gdzie znajduje się wielkie Mauzoleum Żołnierzy Radzieckich. Nawet ze Słupska, który dotąd nie wykazywał żadnej aktywności w organizowaniu wycieczek i turystyki, wyjechało tej niedzieli około 100 grup samochodami ciężarowymi.

W woj. zielonogórskim we wszystkich niemal powiatach ZMP-owcy zorganizowali wycieczki „Szlakami Pokoju".

5.400 osób, które przyjechały do Poznania, zwiedziły centralne punkty walk o oswobodzenie tego miasta i Cytadelę, po której oprowadzali wycieczkowiczów byli jej więźniowie.

Przeglądając zestawienie wycieczek „Szlakami Pokoju i Planu Sześcioletniego", jakie 24 bm. odbywały się w całej Polsce stwierdzamy, iż Warszawa pozostała daleko w tyle nawet za miastami powiatowymi. Ze stolicy bowiem wyjechały tylko dwie wycieczki autobusowe: jedna do Żelazowej Woli, a druga do Puszczy Kampinoskiej. Obie razem objęły zaledwie 100 osób...

K. B.

Ogólnopolskie Zawody Strzeleckie SP zakończone

OBSŁUGA WŁASNA

W Szczecinie zakończono IV Ogólnopolskie Zawody Strzeleckie o mistrzostwo PO Służba Polsce.

Zwycięskie zespoły otrzymały nagrody z rąk komendanta głównego PO SP — płk. Sława.

Nagrodę Przechodnią Premiera Józefa Cyrankiewicza za strzelanie i najlepsze wyniki KADRY męskiej i żeńskiej SP otrzymał zespół woj. gdańskiego. Nagrodę przechodnią Marszałka Polski — Konstantego Rokossowskiego na najlepsze wyniki junaków i junaczek otrzymał zespół reprezentujący woj. zielonogórskie. Nagrodę przewodniczącego Zarządu Głównego ZMP — tow. Władysława Matwina otrzymał zespół woj. gdańskiego. Zdobył on również nagrodę Komendanta Głównego SP.

Ostateczna klasyfikacja zespołów przedstawia się następująco:

STRZELANIE DOKŁADNE Z KARABINU NA 100 M DLA JUNAKÓW

1. Gdańsk — 1317, 2. Zielona Góra — 1316, 3. Rzeszów — 1274,

STRZELANIE BOJOWE Z KARABINU NA 100 M DLA JUNAKÓW

1. Gdańsk — 465, 2. Opole — 457, 3. Katowice — 449,

STRZELANIE DOKŁADNE Z KARABINKU SPORTOWEGO NA 50 M DLA KADRY MĘSKIEJ

1. Łódź Miasto — 1352, 2. Gdańsk — 1335, 3. Opole — 1319,

STRZELANIE DOKŁADNE Z KARABINKU SPORTOWEGO NA 50 M DLA JUNACZEK

1. Rzeszów — 1299, 2. Katowice — 1293, 3. Zielona Góra — 1272,

STRZELANIE BOJOWE Z KARABINU NA 100 M DLA JUNACZEK

1. Bydgoszcz — 447, 2. Kielce — 446, 3 Opole — 431,

A. Wierzba

Berlin wzywa demokratyczną młodzież świata!

Każdy uczestnik Zlotu Berlińskiego zdobywa „Odznakę Sportu Masowego"

Podczas III Światowego Zlotu Młodych Bojowników o Pokój i XI Letnich Światowych Igrzysk Akademickich ponad 2-milionowa masa uczestników Zlotu będzie miała możność zdobycia specjalnej odznaki pn. „Odznaka Sportu Masowego". Odznakę tę może uzyskać każdy uczestnik, gdyż, aby ją zdobyć wystarczy osiągnięcie niżej przytoczonych norm, niezbyt wygórowanych:

Mężczyźni	
100 m	— 15,0 sekund
skok wzwyż	— 1,15 m
skok w dal	— 4,25 m
pchnięcie kulą	— 6,25 m
wspinaczka po drągu na wysokość	— 4,00 m lub 5 wydźwigów na drążku.

Kobiety	
100 m	— 17,0 sekund lub
skok wzwyż	— 1,00 m
skok w dal	— 3,25 m
pchnięcie kulą	— 5,25 m lub
rzut piłką	— 25,00 m
wspinaczka po drągu na wysokość	— 3,00 m lub 2 wydźwigi na drążku.

Kierownictwo Igrzysk oddaje do dyspozycji wszystkich uczestników Zlotu, pragnących zdobyć odznakę — stadiony i urządzenia sportowe, na których będą się odbywały igrzyska młodzieżowe i akademickie.

Polscy motocykliści wyjechali do Węgier

28 bm. wieczorem wyjechali do Budapesztu polscy motocykliści którzy wezmą udział w dorocznym międzynarodowym wyścigu „O Wielką Nagrodę Budapesztu".

Kraj nasz reprezentować będzie Jankowski, Bębenek, Stanisław Szun, Koprowski i Markowski. Mieu mechanik pojechał do Budapesztu Filipowski. Kierownikiem ekipy jest ob. Toruńczyk

Dwa rekordy Polski w pływaniu

Podczas zawodów kadry w Giżycku ustalono 2 nowe rekordy Polski. Dzikówna na dystansie 800 m st. dow. uzyskała czas 12:41,2 Gremlowski, który 800 m st. dow. przepłynął w czasie 10:42,2, poprawiając własny rekord o 7,4 sek.

Kolejarz (W-wa) zwycięża CWKS 3:0 (1:0) w meczu o Puchar Polski

W czwartkowym spotkaniu o Puchar Polski rozegranym między lokalnymi rywalami — Kolejarzem i CWKS-em, wygrali Kolejarze 3:0 (1:0), będący drużyną zdecydowanie lepszą.

Nawet najwięksi zwolennicy Kolejarza nie przypuszczali, iż zwycięstwo tej drużyny będzie tak przekonywujące.

Wojskowi zagrali jeden ze swych najsłabszych meczów. Jedynie Sobkowiak na obronie, Oprych i Orłowski na pomocy oraz bramkarz Stefaniszyn grali ambitnie, na poziomie ligowych piłkarzy. W ataku wojskowych zabrakło strzelców. Nawet Soporek, który w ostatnich spotkaniach wyróżniał się swoją bojowością, nie potrafił ani razu skutecznie strzelić na bramkę Borucza.

A Kolejarze?

Ci wyszli na boisko z wyraźną wolą zwycięstwa. Można to było zauważyć już w pierwszych minutach gry. Cała drużyna walczyła niezwykle ambitnie, napastnicy często strzelali i w efekcie zdecydowanie zwyciężyli.

Z ataku Kolejarza należy wyróżnić bardzo pracowitego Popiołka. W pomocy na najlepszą ocenę zasłużyl Brzozowski i Szczawiński. Bramkarz Borucz grał bezbłędnie. Jedynie Wesołowski był w zespole Kolejarza słabym punktem.

Bramki dla zwycięzców zdobyli: w 7 minucie pierwszej połowy — Popiołek. Po przerwie również w 7 minucie — Łącz. Zwycięstwo kolejarzy przypieczętował strzałem nie do obrony — Strojny. Sędziował dobrze ob. Cober.

• • •

Do szatni trudno było się dostać. Wychodzących graczy Kolejarza otaczały tłumy sympatyków. Trener Szczepaniak jest bardzo zadowolony z gry swoich piłkarzy. „Cóż — mówi — drużyna nasza zagrała dobrze. Wszyscy walczyli bardzo ambitnie".

„Do meczu tego przykładaliśmy wielką wagę. Puchar Polski jest przecież do zdobycia. Jeśli chodzi o sam mecz to sądzę, że wynik 3:1 odzwierciedlałyby lepiej grę na boisku. Wojskowi — mieli moim zdaniem — kilka dobrych zagrań. Słabą formę naszych przeciwników tłumaczę przetrenowaniem. W naszej drużynie podobał mi się Popiołek, który musiał opuścić boisko na skutek kontuzji odniesionej w starciu w Serafinem. W pomocy celował nasz najlepszy taktyk — Brzozowski" — mówił kierownik Kolejarza — ob. Jabłonowski.

B. TUSZYŃSKI

Budowlani (Chorzów) zwyciężają w Łodzi

W zaległym meczu piłkarskim o mistrzostwo I ligi Budowlani (Chorzów) wygrali z Włókniarzem (Łódź) 1:0 (0:0). Zwycięską bramkę zdobył w 55 min. Spodzieja.

Dla nich nie ma miejsca

Coraz lepiej rozwijają się w naszym kraju kultura fizyczna i sport. Coraz wydajniej pracują organizacje sportowe, oparte na masowych organizacjach społecznych i politycznych. Rośnie ilość członków kół i klubów zrzeszeń sportowych, związków zawodowych, ludowych zespołów sportowych, AZS-u czy Gwardii. Z roku na rok nowe dziesiątki tysięcy przeszkolonych przodowników i instruktorów sportowych zasilają szeregi kadry sportowej, a setki tysięcy członków kół i klubów zdobywają zaszczytną odznakę „Sprawny do Pracy i Obrony". Stale wzrasta aktywność polityczna sportowców, biorących coraz czynniejszy udział w realizacji Planu 6-letniego. Planu walki o Pokój i socjalizm.

Ale rozwój ten odbywa się, jak i we wszystkich dziedzinach naszego życia, w atmosferze ostrej walki klasowej. Wróg wybiera teraz coraz bardziej zamaskowane formy działania. Usiłuje on zatruwać młodzież jadem szowinizmu klubowego szkodliwego i obcego nam nawyku sportu kapitalistycznego.

I tak było w Radomsku. Zamaskowana, działająca pod płaszczykiem związkowego klubu sportowego, grupa wywodzących się z reakcyjnego i burżuazyjnego środowiska działaczy i zawodników sportowych rozwijała wrogą działalność.

Nie dostrzegły tego instancje sportowe powołane do prowadzenia pracy podległych im organizacji po właściwej drodze. Nie zdemaskowano na czas wroga, nie wykazano koniecznej czujności.

Karygodne zajścia w Radomsku których organizatorzy zostali pociągnięci do odpowiedzialności przez prokuratora, wynikły wskutek tolerowania „działaczy" dla których nie ma miejsca w naszym sporcie. Do tego nie wolno dopuścić. Trzeba tępić bezlitośnie wroga, przeszkadzającego naszemu rozwojowi.

Uchwała GKKF z całą ostrością napiętnowała wrogą działalność grupy radomskiej, wskazując wspomnianym instytucjom sportowym ich braki i zaniedbania.

Słuszne wnioski i postanowienia uchwały z pewnością pomogą wielu organizacjom terenowym w rozpoznaniu i tępieniu działających jeszcze tu i ówdzie zamaskowanych szkodników i spowodują zaostrzenie czujności. Uchwała pomoże również wielu aktywistom zrozumieć słuszną linię rozwoju naszej kultury fizycznej.

Zarząd Miejski ZMP w Radomsku powinien również wyciągnąć wnioski z tej uchwały. Powtarzające się wybryki na boiskach, fakty wrogiej roboty w organizacjach sportowych brak kół sportowych na zakładach pracy — to sprawy, obok których Zarząd Miejski ZMP nie może przejść obojętnie. Dowodzą one słabej pracy wychowawczej organizacji ZMP-owskiej oraz braku jej zainteresowania się stanem sportu w mieście. Sport to ważna dziedzina życia młodzieży. Stan sportu w Radomsku jest alarmujący. Stąd jasne wnioski dla Zarządu Miejskiego ZMP

Dla ludzi, zdemaskowanych uchwałą GKKF w sprawie zajść radomskich, nie ma miejsca w naszym ruchu sportowym. Trzeba teraz, aby postanowienia uchwały były realizowane i kontrolowane z taką surowością i stanowczością, z jaką były podjęte.

W interesie sportu polskiego, konieczne jest dopilnowanie przez GKKF ścisłego wykonania tej uchwały.

(R)

Moskiewskie CDSA na czele tabeli mistrzostw piłkarskich ZSRR

16 drużyn bierze udział w rozgrywkach o mistrzostwo ZSRR w piłce nożnej. 12 z tych drużyn zakończyło już rozgrywki pierwszej tury. I oto na tym „półmetku" pierwsze miejsce zajęła drużyna moskiewskiego CDSA — drużyna Mistrza Związku Radzieckiego. O zaszczytnej pozycji, jaką zajmuje obecnie CDSA zadecydowały dwa ostatnie mecze i dwa zwycięstwa: nad drużyną Dynamo (Leningrad) 5:2 i nad drużyną Torpedo (Moskwa) 3:1. Drużyna Dynamo (Tbilisi) straciła prowadzenie w tabeli remisując ostatnie spotkanie z Dynamem (Kijów). Ale piłkarze z Tbilisi, to bardzo silny zespół, który ma wszelkie dane ku temu, aby zająć pierwsze miejsce i zdobyć tytuł Mistrza ZSRR w tegorocznych rozgrywkach piłki nożnej.

Najmilszą niespodziankę sprawił zespół „Szachtior" ze Stalino. Ci młodzi górnicy odnieśli ostatnio jeszcze jedno zwycięstwo — tym razem nad drużyną Spartaka z Tbilisi i zajęli czwarte miejsce.

Poniżej przedstawiamy tabelę rozgrywek o mistrzostwo ZSRR w piłce nożnej. Należy zaznaczyć, że z pośród 15 drużyn trzy nie zakończyły pierwszej rundy rozgrywek. Rozegrają one jeszcze po jednym spotkaniu.

K. B.

Drużyny	G	W	R	P	B	I.P.
„CDSA" (Moskwa)	14	9	3	2	26:11	21
„Dynamo" (Tbilisi)	14	8	4	2	34:15	20
„Dynamo" (Moskwa)	14	7	4	3	33:18	18
„Szachtior" (Stalino)	14	7	3	4	18:15	17
„Krylja Sowietow" (Kujbyszew)	13	5	6	2	16:11	16
„Spartak" (Moskwa)	14	7	1	6	23:17	15
„Zenit" (Leningrad)	13	5	5	3	18:17	15
„Dynamo" (Kijów)	14	4	7	3	25:24	15
„Daugava" (Ryga)	14	5	3	6	29:23	13
„WWS" (Moskwa)	14	5	2	7	25:30	12
„WMS" (Moskwa)	14	4	4	6	16:24	12
„Torpedo" (Gorki)	15	3	5	7	13:28	11
„Torpedo" (Moskwa)	14	3	4	7	14:27	10
„Dynamo" (Leningrad)	13	3	2	8	19:27	8
„Spartak" (Tbilisi)	14	2	1	11	11:33	5

Objaśnienie: G — ilość gier; W — wygrane; R — remisy; P — przegrane; B — stosunek bramek; I. P. — ilość punktów

Los sportowca w Ameryce

„W Nowym Jorku zmarł Al. Brown w wieku lat 45. Al. Brown był w swoim czasie (1928—35) mistrzem świata w wadze średniej. Ostatnie lata przeżył on w skrajnej nędzy".

Notatki tej lub podobnej treści ukazały się w niejednej gazecie krajów kapitalistycznych. „Był mistrzem świata i zmarł w skrajnej nędzy" — tylko na taki komentarz stać świat kapitalistyczny.

Wypadek ten nie jest odosobniony. Stany Zjednoczone niejednokrotnie zyskiwały rozgłos światowy i medale olimpijskie dzięki zawodnikom, którzy następnie szli w cień, bo byli... Murzynami. Al Brown był też Murzynem. Murzynem był również fenomenalny Jessie Owens (starsi koledzy pamiętają go jeszcze z czasów Olimpiady w Berlinie). Dziś jeszcze cały świat podziwia wspaniałe wyniki osiągane przez tego biegacza. Inaczej patrzą na to Amerykanie. W myśl przysłowia: „Murzyn zrobił swoje — Murzyn może odejść" Owens, dzięki któremu nieźle zarobili menażerowie, po swoich zwycięstwach na Olimpiadzie biegał jeszcze w zawodach ale .. z końmi i psami gończymi. Obecnie zmywa talerze w podrzędnej restauracji.

Innym — jeszcze bardziej klasycznym przykładem „wspaniałej" atmosfery sportowej w Ameryce może być walka jednego z byłych mistrzów świata w boksie z... niedźwiedziem. Ta „atrakcyjna" impreza sportowa przyniosła też menażerom bardzo poważne zyski: bokser odszedł jako kaleka, by podzielić los Al Browna.

Takie jest oblicze sportu amerykańskiego. Tak zwane „gwiazdy sportowe" wyzyskuje się do ostatniego dolara i ... „Murzyn może odejść".

Rezolucja II Plenum Związku Literatów Polskich o sytuacji w literaturze dla dzieci i młodzieży

II rozszerzone Plenum Zarządu Głównego Związku Literatów Polskich, po przedyskutowaniu na dwudniowych obradach zagadnień literatury dla dzieci i młodzieży, przyjęło rezolucję, w której stwierdza m. in.:

Literatura dla dzieci i młodzieży jest niezmiernie ważnym i cennym elementem wychowania młodego pokolenia. Jej znaczenie jednak było dotąd u nas niedoceniane.

Literatura dla dzieci i młodzieży winna wychować budowniczych Polski Socjalistycznej na prawych i odważnych obywateli, świadomych wielkości celu, który przed nimi stawia epoka, umiejących przezwyciężać trudności, zdolnych do ofiar i poświęceń w walce z wrogami naszego ustroju.

Literatura dla dzieci i młodzieży w Polsce na ogół przyswoiła sobie główne zasady realizmu socjalistycznego i ma już szereg trwałych osiągnięć, jej rozwój jest jednak hamowany przez trzy główne słabości.

Po pierwsze — nasi pisarze nie zapoznali się dostatecznie z życiem, pracą i nauką naszej młodzieży, w niedostatecznym stopniu związali się ze środowiskiem dzieci i młodzieży, co poważnie obniża poziom ich twórczości.

Po drugie — nie zostało dotąd przezwyciężone fałszywe i szkodliwe mniemanie o drugorzędności tej literatury wobec literatury dla dorosłych. W rezultacie kadry pisarzy dla dzieci i młodzieży są zbyt małe jakościowo i ilościowo.

Po trzecie — istnieją jeszcze tu i ówdzie, zarówno wśród pisarzy jak i w wydawnictwach, fałszywe koncepcje, wypaczające i zacieśniające rolę literatury dla dzieci i młodzieży. Artystyczne oddziaływanie tej literatury zastępuje się czasem wąsko pojętym utylitaryzmem, nagim dydaktyzmem, szablonem psychologicznym. Stąd wywodzi się błędne pod względem politycznym i wychowawczym odrzucanie w utworach dla dzieci elementu folkloru, bajki i fantazji.

Nie docenia się znaczenia interesującej fabuły, porywającej wyobraźnię młodego czytelnika. Odrzucając słusznie rozkładową literaturę detektywistyczno-awanturniczą, nie przeciwstawia się jej powieści podróżniczych, fantastyczno-naukowych, egzotycznych, mówiących o walce i bohaterstwie ludów kolonialnych, utworów, zdolnych porwać młodzież do romantycznego, twórczego marzenia i czynu.

Dla poprawy tego stanu rzeczy należy:

1 rozszerzyć krąg pisarzy dla dzieci i młodzieży, wciągnąć do tej dziedziny twórczości najwybitniejszych naszych mistrzów, najbardziej utalentowaną młodzież literacką;

2 przedyskutować i przezwyciężyć w środowisku pisarzy zarówno resztki kosmopolityzmu i oportunizmu, jak i elementy schematyzmu i sekciarstwa, podnieść jakościowo produkcję literacką, wprowadzić romantykę budownictwa do powieści, obalić niesłuszne obawy przed zdrową fantastyką;

3 położyć szczególny nacisk na trzy czołowe, wielkie działy tematyczne — **tematykę dzisiejszego budownictwa podstaw socjalizmu, tematykę historyczną, tematykę popularno-naukową;**

4 zwiększyć udział pisarzy dla dzieci i młodzieży w akcjach wyjazdu w teren, uwydatnić rolę szkoły, nauczyciela i organizacji młodzieżowych w dzisiejszej przebudowie Polski;

5 zacieśnić współpracę pisarzy ze Związkiem Młodzieży Polskiej i nauczycielstwem;

6 zacieśnić współpracę pisarzy z pismami dla dzieci i młodzieży oraz teatrami;

7 **stworzyć w jak najkrótszym czasie centralne wydawnictwo literatury dla dzieci i młodzieży**, wyspecjalizowane w tej dziedzinie, ale jej nie monopolizujące, poprawić współpracę wydawnictwa z pisarzem, podnieść nakłady dobrych książek.

Plenum ZG ZLP zaleca pismom **„Twórczość"** i **„Życie Literackie"** systematyczne umieszczanie recenzji z książek dla dzieci i młodzieży, oraz szeroką popularyzację obrad, dyskusji i wyników plenum. Plenum ZG ZLP **apeluje do całej prasy, a w szczególności prasy centralnej, „Nowej Kultury" i pism młodzieżowych i pedagogicznych o systematyczne krytyczne ocenianie naszego dorobku w tych dziedzinach.**

Propozycje radzieckie w sprawie Korei wkładem w dzieło utrwalenia pokoju światowego

PARYŻ. Powszechna Konfederacja Pracy (CGT) ogłosiła komunikat, w którym wita z radością propozycje radzieckie w sprawie zawieszenia broni w Korei. CGT stwierdza, że **propozycje te stanowią cios dla podżegaczy wojennych, a równocześnie są doniosłym wkładem w sprawę utrwalenia pokoju na całym świecie.**

*

NOWY JORK. Organizacja pod nazwą **„Amerykański pochód w obronie pokoju"** przesłała do Trumana depeszę, wzywającą go, aby wykazał niezwłocznie gotowość pokojowego zakończenia wojny w Korei przez podjęcie rokowań w sprawie zawieszenia broni. Depesza podkreśla, że propozycje zgłoszone w tej sprawie przez delegata radzieckiego w ONZ — **Malika** wywołały **potężny oddźwięk na całym świecie, nie wyłączając Ameryki.**

Dziekan Katedry Canterbury Hewlett Johnson otrzymał Stalinowską Nagrodę Pokoju

Dnia 27 czerwca odbyła się w **Moskwie na Kremlu** uroczystość wręczenia znanemu angielskiemu działaczowi społecznemu i bojownikowi o pokój, dziekanowi katedry **Canterbury — Hewlettowi Johnsonowi** Międzynarodowej Nagrody Stalinowskiej „Za utrwalanie pokoju między narodami". Aktu wręczenia laureatowi dyplomu i złotego medalu z wizerunkiem **Józefa Stalina** dokonał przewodniczący Komitetu Nagród, członek Akademii Nauk ZSRR — **Skobielcyn.**

Składając **H. Johnsonowi** powinszowania z okazji przyznania mu nagrody, **Skobielcyn** powiedział m.in.:

„Swą niezmordowaną, wieloletnią działalnością na rzecz rozszerzenia i umocnienia ruchu obrońców pokoju w Anglii i w innych krajach, swoją owocną pracą w charakterze członka Światowej Rady Pokoju, zasłużył Pan w pełni na zaszczytne miano jednego z czołowych bojowników o szczęście ludzkości... Niech ten podniosły akt wręczenia Międzynarodowej Nagrody, noszącej imię wielkiego obrońcy pokoju na całym świecie — **Józefa Stalina,** przyczyni się do dalszego zwarcia sił narodów wokół walki o trwały pokój".

Dziękując za przyznanie nagrody i za powinszowania, **Hewlett Johnson** oświadczył:

„Otrzymałem nagrodę, której wartości dla mnie nie potrafię wyrazić słowami! Nagroda ta jest związana z imieniem **Stalina** — największego człowieka i największego bojownika o pokój.

Nie czułbym się godnym przyjęcia tej nagrody, gdyby nie świadomość, że otrzymuję ją w imieniu wielu tysięcy bojowników o pokój, prześladowanych i karanych za ich bohaterskie wysiłki uratowania świata od nowej wojny.

Kraj Wasz stawia sobie za zadanie likwidację **skutków wojny**, zmianę klimatu, **przekształcenie pustyń w kwitnące sady. Kraj Wasz nie chce wojny.** Tylko **w Moskwie,** stolicy tego kraju, przyznawane być mogą pokojowe nagrody stalinowskie.

Tutaj „pokój" jest słowem upragnionym i umiłowanym — w Stanach Zjednoczonych jest to słowo zakazane.

Nadejdzie dzień, gdy ludzie na Zachodzie zrozumieją istotę wydarzeń. Wówczas i my będziemy spokojnie i szybko kroczyć po drodze ku nowemu pokojowi, nowemu życiu, ramię przy ramieniu z Wami i ze wszystkimi narodami, które Wy reprezentujecie.

Niech żyje Stalin!

Niech żyje pokój!

Robotnicza młodzież Warszawy odpowiada na wezwanie załogi huty „Kościuszko"

200 rozdzielaczy remontowych wykona dodatkowo młodzież z ZWAO T-11

28 bm., na masówce w **Zakładach Wytwórczych Aparatury Oświetleniowej T-11** na Okęciu zebrali się liczni robotnicy.

W imieniu działu samochodowego zabrał głos wielokrotny przodownik pracy kol. **Zawadzki — „Dla uczczenia 7 rocznicy Manifestu Lipcowego i Światowego Zlotu Młodych Bojowników o Pokój** — powiedział on — **my, młodzież, działu samochodowego podejmujemy następujące zobowiązania produkcyjne:** kol. **Zawadzki, Ławicki i Walęcik** podniosą swą wydajność pracy o 10 procent, a kol. **Frączak** o 40 procent. Koledzy **Waroński i Karlewski** wykonają dodatkowo 200 rozdzielaczy remontowych. Podniosą również swą wydajność **Janiszewski, Serociński, Dębowski i Otto.**

Młodzieżowa brygada zatrudniona w biurze zobowiązuje się zaoszczędzić materiał biurowy w 30 procentach, a buchalter kol. **Sobiewski** zakończy wcześniej o 5 dni bilans miesięczny.

(T. N.)

91 izb mieszkalnych dadzą robotnicy Muranowa

Na terenie świetlicy Centralnego Hotelu Robotniczego BW-2 (BOR) w dniu 28 bm. odbyła się masówka z licznym udziałem załogi robotniczej Muranowa.

Murarska brygada ZMP pracująca na bloku Nr 36 podjęła się zakończyć budowę na 86 dni przed terminem. Tow. **Sotomski** z KGR-1 melduje: **Junacy II brygady SP: Kundicz Leonard, Roszkowski Roman, Simianow Michał; Piotrowski Aleksander i Grabias Edward zobowiązali się zostać po skończeniu swojego turnusu na budowie Muranowa jako początkujący murarze.**

Głównym zobowiązaniem jest wykończenie na 19 dni przed terminem tzn. na dzień 22 lipca 91 izb mieszkalnych.

(A. M.)

Samorodna twórczość żołnierska triumfuje w Teatrze Narodowym

W drugim dniu Ogólnowojskowego Przeglądu Amatorskiej Twórczości Artystycznej, który odbywa się w dniach 26, 27 i 28 czerwca br. wystąpiły amatorskie zespoły artystyczne bydgoskiego okręgu wojskowego, jednostek lotniczych i okręgu wrocławskiego. Zakończenie Przeglądu nastąpi 29 bm. w Teatrze Polskim, gdzie najlepsze zespoły otrzymają nagrody. 1 lipca br. o godz. 11 dadzą one występ na kortach CWKS dla społeczeństwa stolicy.

Zespoły artystyczne przed przyjazdem na eliminacje do Warszawy dały kilka występów dla ludzi pracy w swoich województwach. „Chcieliśmy, żeby społeczeństwo Bydgoszczy oceniło program, z którym jedziemy do Warszawy" — pisze „Żołnierz Polski Ludowej", codzienna gazeta Pomorskiego Okręgu Wojskowego, której numer specjalny przywiozły do Warszawy bydgoskie zespoły artystyczne. Nasze wojsko ludowe coraz bardziej zacieśnia kontakt, łączący go ze społeczeństwem.

Ze względu na brak miejsca nie możemy wymienić i ocenić wszystkich występów, których było dziś wiele. Szerszą ocenę zespołów damy w artykule po zakończeniu przeglądu. Można już jednak podkreślić jeden ważny fakt: **dużą część wykonywanych utworów stanowią utwory własne żołnierzy, stojące na dość wysokim poziomie artystycznym.** Z zespołu bydgoskiego na wyróżnienie zasługuje **„Szopka polityczna"** pióra strzelca **Brożyny,** artylerzysty, który przoduje w wyszkoleniu politycznym i bojowym i bierze czynny udział w pracy kulturalno - artystycznej. Jego satyra, mimo braków w układzie formy i nie dość płynnym powiązaniu konferansjerki z piosenkami (co łatwo da się usunąć) celnie uderza w zdrajców narodu i podżegaczy wojennych. Kpr. **Filas** i kpt. **Bystroń** ułożyli montaż literacko-muzyczny **„Z biegiem Wisły",** w którym zawarli melodie i tańce ludowe różnych dzielnic Polski, przeplatane tekstem literackim. Taniec góralski z przyśpiewkami w układzie kpr. **Siuty,** odtańczony przez zespół bydgoski był prawdziwym ludowym, niestylizowanym tańcem. St. strzelec **Malicki,** który jako samouk opanował grę na ksylofonie, wykonał polkę-mazurkę i galop, wykazując bardzo dobre opanowanie tego instrumentu. Malicki jest aktywnym członkiem ZMP, przodownikiem wyszkolenia. W swej jednostce otrzymał już 13 pochwał.

Wojska lotnicze także przedstawiły bogaty program artystyczny. Na niektórych występach zespołów tanecznych zaciążyła jednak niepotrzebna stylizacja (kujawiak), podczas gdy tańce w układzie własnym żołnierzy (krótki, lecz żywy kozak i mazur) wychodziły bardziej naturalnie i bezpośrednio Chór z towarzyszeniem orkiestry wykonał wiele pieśni polskich i radzieckich, jak **„Piosenka o samolocie Iljuszyn"** (muz. Olearczyka, słowa Stillera), **„Zdobywczym krokiem"** Dunajewskiego, **„Pieśń o Stalinie"** Błantera, **„Mazur kajdaniarski"** Waryńskiego i inne. Szer. **Zasępa** dobrze recytował wiersz Konopnickiej **„Wolny najmita".** Wyróżnił się zespół recytatorski



Zespół świetlicowy pod kierownictwem elewa Ryszarda Brożyny odznacza się wysokim poziomem artystycznym. Na zdjęciu: fragment występu.

wojsk lotniczych dobrym wykonaniem **„Ody do młodości"** Mickiewicza i **„Robotników"** Broniewskiego. Słabiej wypadł zespół muzyczno-śpiewaczy pod kier. st. szer **Sowy,** który pozwalał na zbytnią przewagę akordeonu nad innymi instrumentami.

Tężyznę fizyczną lotników ukazał zespół gimnastyczny, który wykonał kilka zbiorowych figur gimnastycznych

JANUSZ BUDYNEK

WYDAWCA: Zarząd Główny Związku Młodzieży Polskiej. REDAGUJE: Komitet. Nakład RSW „Prasa". ADRES REDAKCJI: Warszawa, Al. I Armii WP nr 11. TELEFONY: Centrala 8-09-81. Redaktor Naczelny: 8-76-61. Dział Korespondentów i Listów 8-75-24. Redakcja nocna: 7-01-22.
Prenumerata i kolportaż PPK „Ruch", Oddział w Warszawie, ul. Srebrna 12. Centrala Telefoniczna 8-04-20, 22, 23. . . . 30 Wpłaty na prenumeratę pocztową przyjmują wszystkie Urzędy Pocztowo - Telekomunikacyjne na konto PKO I 15208 oraz kasy PPK „Ruch" w Warszawie, ul. Srebrna 16
Pl. Trzech Krzyży 16. Prenumerata miesięczna — zł 1.80 kwartalna — zł 5.40. Administracja: Warszawa, ul. Wiejska 12, tel. 4-01-80 — 90. Skład i druk Zakłady Graficzne Domu Słowa Polskiego. Przedsiębiorstwo Państwowe Wyodrębnione. 2-B-32890